

W NUMERZE M.IN.:

Targowa oferta z Gdyni	2
Szwajcarzy w Warszawie i Łodzi	12
„Silmet” na początku nowej drogi	14
Targi REHAB '97 w Danii	16
Zieliński kontra Zieliński	20
Symposium w Ślesinie	22
Scentralizowany fundusz przeciwpowodziowy	VIII

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

Najnowsze informacje o przeciwdziałaniu skutkom powodzi w ZPCh

ZPCh bliżej samorządu terytorialnego – seminarium w Gliwicach

Relacja z turnusu „Eurointegra” w Wągrowcu

Hanzeatyckie Spotkania z udziałem niepełnosprawnych w Gdańsku



Czy wobec klęski powodziowej, która również dotknęła ZPCh
wykażemy się solidarnością? Wierzymy, że tak.

Materiały o powodzi, jej skutkach i przeciwdziałaniu – od str. 6



Coraz ciekawsza

Największą imprezą wystawienniczą ZPCh na Wybrzeżu są Nadbałtyckie Targi Zakładów Pracy Chronionej w Gdyni. Nie może zatem dziwić, że na otwarciu ich VI edycji, 4 czerwca br. obecni byli m.in. wojewoda gdański Henryk Wojciechowski, prezydent Gdyni i honorowy patron Targów Franciszka Cegielska, przewodniczący Rady Miasta Wojciech Szczurek, przedstawiciele Biura Pełnomocnika, PFRON, WUP i KIG-R.

Przygrywała orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej RP. W następnych dniach wiele zespołów i muzyków umilało pobyt wystawcom i zwiedzającym w hali „World Trade Center Gdynia – Expo”, jednak najbardziej podobał się dziewczęcy zespół wokально-taneczny „Delfinki”.

Targi zgromadziły około 60. wystawców reprezentujących wszystkie regiony kraju i niemalże wszystkie branże.

Wystawcy

Branża, która jest podstawą naszej działalności – powiedział prezes sopockiej „Współpracy” **Jerzy Lamparski** – tzn. kaletnictwo i tworzywa sztuczne jest trudna, ze względu na dużą konkurencję wyrobów m.in. z Dalekiego Wschodu. Mimo tego dajemy sobie radę, stale unowocześniamy zakład i modernizujemy produkcję.

W jego odczuciu w ofercie Spółdzielni na szczególne wyróżnienie zasługuje cała gama wyrobów z tworzyw sztucznych, m.in. kolorowe komplety sитеk posiadające atesty na styk z wszelką żywnością, czego nie mają wyroby zagraniczne. Ma nadzieję, że przebojem sezonu zimowego 1997/98 będzie futerał na narty, który jest o 30 proc. tańszy od importowanych.

„Współpraca” zatrudnia aktualnie 120 osób, szczyci się nowoczesnym zakładem kaletniczym, przychodnią na miarę 21 wieku, ekologiczną kotłownią. Inwestycje te poczyniono w 80 proc. z własnych środków, posiłkując się pożyczkami z PFRON w wysokości 20 proc. poniesionych nakładów. Dysponując dużym własnym obiektem mogliby zatrudnić dodatkowo nawet 150 osób niepełnosprawnych, poszukują partnera z kapitałem do wspólnej produkcji.

Rozmowa z prez. Lamparskim, człowiekiem znanym nie tylko na Wybrzeżu, m.in. z działalności sportowej w środowisku osób niepełnosprawnych, zahaczyła też o szersze tematy, m.in. perspektywy rehabilitacji zawodowej w ogóle. W jego odczuciu spółdzielcze ZPCh, które są



„Współpraca” Sopot



„Klimawent” Gdynia



„Mazowianka” Warszawa



„In-tel” Czaplinka

niemalże jedynymi przedsiębiorstwami zatrudniającymi osoby z upośledzeniem umysłowym, uzyskują z tego tytułu zbyt małe preferencje. W przypadku „Współpracy” dopłaty z PFRON do wynagrodzenia tej grupy, w wysokości 75 proc. średniej płacy, pokrywają jedynie 18 proc. rzeczywistych kosztów utrzymania tych stanowisk. Możliwość pracy jest dla tych osób wszystkim, a sytuacja ta nie może nie wpływać negatywnie na efekty gospodarcze osiągnięte przez Spółdzielnię.

Centrum Techniki Wentylacyjnej „Klimawent” z Gdyni przedstawił m.in. szeroki asortyment wentylatorów, odciągów i odpylaczy stanowiskowych, odsysacze do spalin samochodowych, także przewody elastyczne do wentylacji i odpylania. Mają one zastosowanie we wszelkich procesach produkcyjnych, głównie przy spawaniu, malowaniu natryskowym, szlifowaniu, bez nich nie mogą funkcjonować żadne warsztaty samochodowe. Nam najbardziej podobało się urządzenie filtrowentylacyjne RAK-1.

„Klimawent” zatrudnia ponad 60 osób, z których większość to osoby niepełnosprawne.

SI „Mazowianka” z Warszawy specjalizuje się w produkcji sprężyn technicznych, elementów sprężystych i części zamiennych do maszyn rolniczych. Ich głównym odbiorcą są „Agromy”, zakłady produkujące maszyny rolnicze, składnice tych maszyn. W zakresie przetwórstwa tworzyw sztucznych wytwarzane są kasety magnetofonowe C „O”, etui do nich oraz drobne detale, m.in. kolorowe zakrętki. Taką też ofertę wystawili w Gdyni, licząc na poszerzenie rynków zbytu.

Duży ruch panował przy stoisku spółki **IN-TEL** z Czaplinka, jednak udało się nam odbyć krótką rozmowę z kierownikiem Działu Sprzedaży – **Barbarą Zwoleńską**. „Chcielibyśmy się pochwalić – powiedziała – radioodbiornikami meblowymi i kuchennymi z zainstalowanym detektorem gazu, które akustycznie i optycznie alarmują o jego ewentualnej obecności. W ofercie mamy również radioodtwarzacze samochodowe, o zróżnicowanym standardzie. Naszym najnowszym dzieckiem jest nawilżacz powietrza, który jonizuje je ujemnie i wytwarza korzystny mikroklimat. Chęć też polecić zestaw bramofon z interkomem, umożliwiający rozmowy z kilku punktów (garaż, różne piętra, tarasy). Nasze propozycje zamyka aparat telefoniczny dla osób z upośledzonym słuchem – z dodatkowym wzmacniaczem w słuchawce, informujący też sygnałem świetlnym.”

IN-TEL zatrudnia 180 osób – z możliwością i perspektywą zwiększenia zatrudnienia – wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi 65 proc.



oferta w Gdyni

Cukiernicza SI „Jedność” z Grójca jest znanym producentem słodczy już od 1949 roku.

„Przed wszystkim – powiedziała technolog **Aldona Borowa** – robimy pastylki pudrowe, pomady mleczne i wodne (irysy, krówki, sugusy), dropsy, drażetki w różnych smakach, kształtach, w szerokiej gamie opakowań. Wśród naszych wyrobów występujących pod hasłem „Słodkości z Jedności” mocną pozycję mają na rynku cukierki do żucia „Do-Do” w pięciu owocowych smakach. Rozpoczynamy produkcję pastylki musującej wzbogaconej witaminą C.”

Naszą uwagę zwróciły pastylki o nazwie „Fitness Super Mini” o smakach miętowym, pomarańczowym i cytrynowym, w estetycznych plastikowych opakowaniach. Jest to wyrób całkowicie bezcukrowy, o ułamkowej zawartości kalorii.

Uwagę zwiedzających zwracało stoisko firmy „Daga” z Wrocławia swym nietypowym i oryginalnym wystrojem. Okazuje się, że tak pozornie skromny wyrób, jakim są opaski zaciskowe (tzw. cybanty), można też znakomicie wyeksponować.

„Daga” jest producentem właśnie ślimakowych opasek zaciskowych, zaciskowych przegubów do różnych typów samochodów, tradycyjnych opasek zawleczkowych oraz uniwersalnych. Producent gwarantuje ich niezawodność i długi czas eksploatacji, wytwarzane są ze stali nierdzewnej, w średnicach od 6 mm do 500 mm.

„Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Mors” ZPCh w Łodzi – powiedział prezes **Alfred Łukowicz** istnieją od 45. lat. – Trójmiasto było zawsze dobrym odbiorcą naszych towarów, zatem dopracowaliśmy się współpracy ze „Społem” Gdynia, obecnie spółka pracownicza „Merkur”. Jest ona naszym przedstawicielem, handluje naszymi wyrobami, stąd na tych Targach występujemy na wspólnym stoisku.

Nasza podstawowa produkcja to wyrób zniczy, konfekcjonujemy ponadto wyroby spożywcze, m.in.: żelatynę, kwas cytrynowy, saletę.

Spółdzielnia zatrudnia 102 osoby, w tym ponad 70 proc. inwalidów. Mamy perspektywę rozwoju, wchodzimy na rynek z coraz to nowymi asortymentami.”



„Daga” Wrocław

TARGOWE NAGRODY:

Najciekawsze stoisko:

- I Nagroda – Prezydenta Gdyni – **DAGA** Sp. z o.o. Wrocław
- II Nagroda – Organizatora – Salon Meblowy **STOLPRODEX** S.C. Bydgoszcz
- III Nagroda – Organizatora – Centrum Techniki Wentylacyjnej **KLIMAWENT** Gdynia

Wyróżnienia:

Spółdzielnia Niewidomych **SINOL** Gdańsk
Łódzka Spółdzielnia Cukiernicza **RUSAŁKA** Łódź

Nagroda KIG-R:

za prezentację nowatorskiego wyrobu – **IN-TEL** Sp. z o.o. Czaplinek
za radioodbiornik z sygnalizatorem gazu **GLC 401**

Nagroda Dyrektora WUP w Gdańsku:

Zakłady Odzieżowe **WYBRZEŻE** Spółdzielnia Inwalidów
za aktywność w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych



„Rusalka” Łódź

Spółka „Stolprodex” ma swą siedzibę w Bydgoszczy i jest producentem mebli sosnowych, olchowych i tapicerowanych. Ze względu na wagę przywiązaną do ekologii używane są wyłącznie materiały naturalne: lite drewno, len, wełna, bawełna.

„Główny nasz produkt – stwierdziła **Izabela Skucińska** – to łóżko, od łóżek w ogóle rozpoczęliśmy. W tej chwili jest to już pełne wyposażenie w meble sypialni, salonu, pokojów dziecięcych i młodzieżowych, nadto pensjonatów i hoteli. O ich jakości świadczy fakt, że sporo ich eksportujemy, choć rynek polski jest już nie mniej wymagający.”

Łódzka Spółdzielnia Cukiernicza „Rusalka” otrzymała wyróżnienie za najciekawsze stoisko.

„Najbardziej jesteśmy zadowoleni ze swoich opakowań – powiedziała prezes Zarządu **Elżbieta Sztajnert** – produkowanych w kraju, są one ekologiczne. Myślę, że ich wnętrza nie odbiegają jakością od opakowań. Firmowym naszym wyrobem jest cały asortyment słodczy o nazwie „Legendarne” – wyróżniony nagrodą ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Są to oczywiście również śliwki w czekoladzie i cała gama galanterii czekoladowej.”

Spółdzielnia zatrudnia prawie 500 osób z wysokim, bo 68 proc. wskaźnikiem zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Wśród stoisk zdecydowanie wybijała się – nie tylko swą powierzchnią, ale profesjonalnie i ze smakiem zaaranżowaną przestrzenią – ekspozycja **Zakładów Odzieżowych „Wybrzeże”** SI z Gdyni. Nie uzyskali nagrody za najciekawsze stoisko chyba tylko dlatego, że byli organizatorem Targów.

Podstawowa produkcja Spółdzielni, która specjalizuje się w szyciu, to umundurowanie dla różnych formacji wojska, odzież ochronna i zawodowa, ostatnio również konfekcja damska i męska. Mimo że zatrudniają ponad 500. pracowników (w tym 340 niepełnosprawnych) chętnie przyjmą do pracy kolejne osoby z umiejętnościami szycia.

Dysponują nie tylko znakomicie wyposażoną przychodnią, z laboratorium i salą kinetyterapii, ale nawet... kortami tenisowymi.

Coraz ciekawsza oferta w Gdyni

Seminaria

Pierwszego dnia Targów odbyło się seminarium na temat projektu nowej ustawy o rehabilitacji, prowadzone przez dyr. Lilianę Pindor z Biura Pełnomocnika.

Natomiast 5 czerwca br. pracownicy firmy SGS SUPERVISE POLAND prowadzili seminaria na tematy: „Restrukturyzacja jako warunek wzrostu efektywności gospodarowania firm” i „Jakość jako filozofia – ISO 9000”.

W pierwszym przedstawiono definicję terminu „restrukturyzacja”, której cele wyrażane są przez kryteria. Główne z nich to poprawa produktywności, obniżka kosztów własnych produkcji lub usług oraz poprawa jakości i nowoczesności wytwarzania. Zatem restrukturyzacja nastawiona na uzyskiwanie celów gospodarczych będzie polegała na unowocześnianiu produkcji i produktu, sprzedaży i marketingu, organizacji i zarządzania oraz ich dostosowywaniu do wymogów rynku.

Istotna jest również restrukturyzacja w sferze prawno-organizacyjnej, z czym mogą się łączyć przekształcenia własnościowe.

i zapewnią długofalową, pomyślną działalność firmy. Może i powinna być ona filozofią jej zarządzania.

Podsumowanie

6 czerwca odbyła się miła uroczystość ogłoszenia wyników konkursu na najciekawsze stoisko oraz wręczenie nagród. Wyniki te prezentujemy obok.

Franciszek Labuda – prezes Zarządu „Wybrzeża”, organizatora Targów, zapewnił, iż wsłuchując się uważnie we wszelkie uwagi wystawców, szczególnie te krytyczne. W ich wyniku będą wniesione pewne zmiany już w następnej edycji Targów, w październiku br. W przyszłości impreza ta – zgodnie z sugestiami uczestników – będzie trwała od czwartku do soboty, przywrócony zostanie jej charakter handlowy, będzie prawdopodobnie tylko jedna edycja w roku i jeszcze większy nacisk zostanie położony na jej promocję.

Organizatorzy i PFRON, który w ramach

Zakłady Odzieżowe „Wybrzeże” SI
w Gdyni zapraszają do udziału

W

VII JESIENNEJ
EDYCJI
NADBAŁTYCKICH
TARGÓW
ZAKŁADÓW
PRACY CHRONIONEJ

w terminie
15-17 października 1997 r.



Odbędą się one już tradycyjnie

W

**Centrum Wystawienniczym
World Trade Center –
Gdynia Expo
ul. Tadeusza Wenedy 7/9**

przy wsparciu finansowym PFRON
i współpracy z KIG-R

Zapraszamy do współpracy



Przedstawiciele nagrodzonych firm

Jakość produkcji – stwierdzono na drugim spotkaniu – osądza klient nie producent, a dotyczy ona zarówno wyrobu, jak i usługi. Nie ma ona oczywistego związku z ceną – jakość jest pamiętana, gdy nabywca już dawno zapomniał o cenie.

Konsekwencją złej jakości są skargi, a wiedzieć należy, że za każdym klientem skarżącym stoi 26 innych, którzy milczą. Przeciętny niezadowolony klient poinformuje o tym od 6 do 18 innych potencjalnych klientów. Zaś przyciągnięcie nowego klienta kosztuje pięć razy więcej, niż utrzymanie dotychczasowego.

Jakość musi być wartością realizowaną niezależnie od doraźnych korzyści ekonomicznych. Jest ona jednym z głównych czynników walki konkurencyjnej i przewagi nad firmami konkurencyjnymi. Świadomość tego powinien mieć każdy pracownik. Jakość przynosi zyski

wspierania promocji ZPCh czyni to również wobec Nadbałtyckich Targów, planują ich umiędzynarodowienie. „Zrobimy wszystko – powiedział **Ludwik Mizera** z PFRON – żeby stały się targami państw basenu Morza Bałtyckiego.”

W krótkim podsumowaniu podkreślić należy, że Targi zostały zorganizowane w sposób profesjonalny, zdecydowanie wyszły już z miejscowego zaścianka i stają się coraz bardziej popularne. Po wprowadzeniu zmian, które planują organizatorzy, jest przed nimi przyszłość.

Z pewnością zrealizowały zadanie wykazania potencjalnym klientom faktu, że osoby niepełnosprawne mogą produkować wyroby najwyższej jakości i w każdym asortymencie. Na ocenę ich funkcji komercyjnej przyjdzie jeszcze poczekać.

Ryszard Rzebko
fot. ina-press

- ★ Rzecznik Prasowy PFRON do CKiRI w Konstancinie na **uroczyste zakończenie cyklu szkoleń osób niepełnosprawnych przygotowujących się do podjęcia pracy w policji**, 13 czerwca br.
- ★ Victor International Co. – Vico na **otwarcie pierwszego profesjonalnego salonu medycznego firmy VICO**, 18 czerwca br., w Warszawie, przy ul. Twardej 56.
- ★ Muzeum Archidiecezjalne i Młodzieżowe Warsztaty Ceramiczne w Katowicach na **otwarcie wystawy prac uczniów (ceramika, rysunek, malarstwo, grafika)** w Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach, ul. Wita Stwosza, 19 czerwca br.
- ★ Prezes KIG-R na **Walne Zgromadzenie Członków Izby**, 24 czerwca br., w CKiRI w Konstancinie – Jeziornej.
- ★ Galeria „Promyk” w Gdańsku na **otwarcie wystawy prac plastycznych Marka Toczka „Abstrakcje”**, w siedzibie Galerii (ul. Świętojańska 68/69), 24 czerwca br.
- ★ SPI „Inspol” Zakład Usług Rehabilitacyjnych w Warszawie na **prezentację sprzętu rehabilitacyjnego i wyrobów ortopedycznych**, 26 czerwca br.
- ★ Dyrektor KIG-R na **seminarium „Rola samorządów lokalnych w tworzeniu nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych”**, 26 czerwca br., w siedzibie SI „Twórczość” w Gliwicach.
- ★ Stowarzyszenie Rewalidacyjne „Atlas” z Katowic na **wernisaż wystawy prac z IV pleneru „Wisła '96”**, w galerii „Pod Drewnianym Bocianem” w Tarnowskich Górach, 27 czerwca br.
- ★ Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie w Kaliszu” na **Akademii z okazji 5-lecia działalności Fundacji**, w MOK w Odolanowie, 27 czerwca br. oraz na **II Wojewódzki Mityng WTZ**, na stadionie LO w Odolanowie, 28 czerwca br.
- ★ Gdańskie Koło PSOUU na **III Spotkania z Twórczym Życiem Ludzi z Upośledzeniem Umysłowym „Świat Mało Znany – Spotkania '97”**, odbywający się w Gdańsku, w trakcie Dni Nowej Hanzы, 27-29 czerwca br.
- ★ Centrum Inicjatyw Społecznych przy Politechnice Śląskiej na **wernisaż prac uczestników „Instruktorskich warsztatów plastycznych dla osób niepełnosprawnych”**, 7 lipca br. w „Galerii w Ratuszu” w Gliwicach.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa na **otwarcie wystaw: Jagi Karkoszki (13 lipca w Galerii Kanonicza 1) oraz prac ze zbiorów Fundacji (23 lipca – Studio Doboru Perfum „Avenir” i 28 lipca w Galerii Kanonicza 1).**
- ★ Rzecznik prasowy PFRON na **konferencję prasową – 15 lipca w siedzibie Funduszu w Warszawie – na temat pomocy świadczonej przez tę instytucję na rzecz niepełnosprawnych powodźian.**

Szanowni Czytelnicy

Numer ten, zamykany w połowie lipca, miał być relaksacyjno-wakacyjny, bez batalii legislacyjnych, relacji z ważnych spotkań, analiz ekonomicznych. Przygotowaliśmy wiele materiałów z wernisaży, imprez sportowych, z millenijnych Hanzeatyckich Spotkań z udziałem niepełnosprawnych w Gdańsku, wiele innych. Miało być lekko, trochę nawet „ogórkowo”.

8 lipca przyszła jednak Wielka Woda, która „załała” nie tylko większość przygotowanych przez nas materiałów. Powódź okazała się testem sprawności funkcjonowania naszego państwa. Nie starając się oceniać wyników tego testu nie sposób jednak było nie dostrzec niewydolności centrum władzy, bezradności dużej części samorządów lokalnych, którym nie dano się upodmiotowić, chaosu, braku koordynacji i podstawowej informacji. Nie zawiodła natomiast zwykła ludzka samopomoc, kluby wodniackie, harcerze, organizacje pozarządowe. Tam, gdzie to było możliwe, na przykład w podtopionym Raciborzu, natychmiast pojawiały się – najczęściej prywatne – ciężarówki z darami od ludzi, z darmowym chlebem z prywatnych piekarni.

Nic nie ujmując ofiarności szeregowych żołnierzy, strażaków, policjantów i innych służb, w tych godzinach próby najskuteczniejsza okazała się spontaniczna pomoc ludzi z sąsiedztwa i wolontariuszy. W wielu miejscowościach stwierdzono, że jeśli w ogóle była jakaś pomoc i informacja, to jako tako funkcjonowała do szczybla gminy, później wszystko rozmywało się w burych odmętach kataklizmu...

Czy wyciągniemy z tego stosowne nauki?

W tym kontekście działania podjęte przez instytucje i organizacje pracujące na rzecz osób niepełnosprawnych oraz spontaniczną – i często anonimową – samopomoc zakładów pracy chronionej należy ocenić nader wysoko. Nasze podzielone na co dzień środowisko wykazało dojrzałą jedność w obliczu klęski żywiołowej.

Na pierwszym środowiskowym spotkaniu dotyczącym sposobów pomocy osobom niepełnosprawnym i ich pracodawcom, którzy ucierpieli na skutek powodzi – 18 lipca w Katowicach – nie było pretensji, przepychanek, czy prób konkurowania ze sobą. Nie było mnożenia koncepcji, kont, komitetów czy sztabów. Pełnomocnik, przedstawiciel PFRON odpowiedzialny za system pomocy powodzią i przedstawiciele samorządu gospodarczego ZPCh mówili jednym głosem, propozycje ich działań, czy te już dokonane, były całkowicie zbieżne.

Powstający system pomocy dla ZPCh i ich pracowników jest klarowny, precyzyjny i akceptowany przez wszystkich. Podkreślano, że pomoc ta musi zostać uruchomiona natychmiast („dwa razy daje kto daje szybko”), działania te muszą być skoordynowane i właściwie zaadresowane (jedno – dwa „centra dowodzenia”), a system redystrybucji środków pomocowych będzie współkreowany przez zainteresowanych.

Chapeau bas, panowie. Gdyby w każdej ważnej dla środowiska osób niepełnosprawnych sprawie potrafiło się ono tak konsolidować, inwalidzi staliby się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa nie tylko w deklaracjach.

Ryszard Rzebko

Powódź nie oszczędziła

W katastrofalnej klęsce powodzi, która w lipcu ogarnęła 16 województw południowej Polski ucierpiały bezpośrednio osoby niepełnosprawne, jak i zakłady pracy chronionej. Obszar ten zamieszkuje 30 proc. ogółu niepełnosprawnych, więc około 1,5 mln osób. Funkcjonuje tam 830 zakładów pracy chronionej, zatrudniających ok. 70 tys. pracowników.

Część ZPCh została w całości lub w części zalana. Są wśród nich m.in. „Rameta” w Raciborzu, „Odra” w Opolu, „Pionier” w Prudniku, „Pokój” w Nysie, „Zwycięstwo” w Brzegu, „Inmet” w Kędzierzynie Koźlu, z wrocławskich: „Premegal”, Spółdzielnia Usług Technicznych i Spółdzielnia Inwalidów przy ul. Brochowskiej 21. Informacja ta jest zdecydowanie niepełna, z niektórymi regionami w połowie lipca nie był jeszcze możliwy kontakt.

Tragedia „Ramety”

Do Raciborza dotarliśmy 12 lipca. Z drogi Rybnik – Racibórz cofnięto nas – twierdząc, że pierwszy most jest zalany – nakazując jechać przez Gorzyce w kierunku na przejście graniczne w Chałupkach. Szokujący był obraz wsi, przez które „przeszła” powódź – zamułone podwórka i mieszkania, wyrzucone na zewnątrz meble, sprzęty gospodarstwa domowego, dywany... Większość ludzi zaabsorbowanych usuwaniem skutków powodzi, część z rozpaczą i niedowierzaniem spogląda na to, co żywił uczynił z ich skromnym dobytkiem.

Podobne obrazy spotkaliśmy także w Raciborzu, który na pierwszy rzut oka robił „normalne” wrażenie. Jednak im bliżej Odry, tym było gorzej – zalane dworce PKP i PKS, woda w Urzędzie Miasta, drogi i parki pokryte warstwą mułu, ludzie w gumowcach lub boso, objuczeni butelkami z wodą. Na niektórych wąskich uliczkach strumień wody był tak silny, że zrolował i poodrywał płyty asfaltu, odsłaniając starą kostkę brukową.

Najbardziej wstrząsające wrażenie robiła jednak siedziba Spółdzielni

„Rameta”, przy ulicy Królewskiej: zalany budynek administracyjny – ze śladami znacznie wyższej wody – zdezastrowane i tonące w błocie magazyny wyrobów gotowych, wydziały produkcyjne, przychodnia i sale rehabilitacyjne. W tym wszystkim jednak krzatali się pracownicy sprząając, wynosząc zniszczone rzeczy, porządkując magazyny i inne pomieszczenia.

Tragedia – powiedział **Edmund Pazurek**, szef „Ramety” – rozpoczęła się w nocy z 8 na 9 lipca. Do godziny 22.00 próbowaliśmy jeszcze coś ratować (maszyny, archiwum), później było to już niemożliwe. Rano woda sięgała już wysokości powyżej trzech metrów od poziomu portierni.

Zalany też został zakład stolarski i sklep firmowy przy ul. Kościuszki. Straty w towarach, materiałach, maszynach – bez uwzględnienia strat budowlanych – szacowane są na znacznie powyżej 3 mln PLN.

Ogrom strat nie zahamuje jednak działalności „Ramety” – czynione będą starania o przeniesienie części maszyn i pracowników do Krzanowic, gdzie będą produkowane meble tapicerskie i do nowego zakładu przy ul. Cegielnianej – montaż krzeseł.

Planuje się wystąpienie do Pełnomocnika o doraźne wyrażenie zgody na pracę w systemie trzymianowym.

Gdyby dysponowano wystarczającymi środkami, odtworzenie pełnego potencjału produkcyjnego przy ul. Królewskiej będzie trwało około dwóch miesięcy.

W ramach doraźnej akcji pomocy kierownictwo Spółdzielni zaproponowało, by PFRON uruchomił dla poszkodowanych ZPCh środki zaliczkowe, a konto wypłat z tytułu ubezpieczenia. W „Ramecie” byłyby one wykorzystane na zakup surowców na wznowienie produkcji, są bowiem zamówienia i kontrakty.

W ramach pomocy załodze, której część ma również zalane mieszkania, wypłacono zaliczkowo wynagrodzenia.

Tu jeszcze będzie spółdzielnia

15 lipca przedzieramy się przez liczne objazdy z Opola do Kędzierzyna-Koźla. Z samego Kędzierzyna, któremu udało się ująć „na sucho”, blisko godzinny korek do pobliskiego Koźla. Ruch puszczany wahałowo, bowiem woda zerwała pół drogi,



zakładów pracy chronionej

która jest aktualnie w remoncie. Na niskim bagiennym poboczu leży zmyty przez żywioł przydrożny krzyż...

Spółdzielnia Inwalidów „Inmet” w Koźlu. Ulica Portowa 33.

Ocalało pierwsze piętro administracji i komputery – mówi **Gabriel Śliwa**, główny mechanik. – *Teraz jest tu porządek. Załoga sprząta. Przydałaby się woda. To brzmi absurdalnie. – Tak, woda pod dużym ciśnieniem, aby zmyć błoto i muł. Wózek widłowy, ciężarówka, tuż po kapitalnym remoncie. Całe rozbebeszone, żeby lepiej wyschły. Ta kupa mokrych śmieci to produkt zakładu kartonów. To przychodnia. A tu była hurtownia. Tu zaś suszy się dokumentacja techniczna. To były frezarka i drążarka sterowane komputerowo, jakich nikt nie miał w województwie. Malarnia proskowa*

oddana we wrześniu ub. roku. Nawet zespolone szyby w dopiero co wstawionych oknach popękały pod naporem żywiołu. A tu leży osiemset tysięcy złotych.

Trochę pordzewiałych. A to wcale nie monety tylko formy i foremki do pieczenia ciast. *Jutro mają przyjechać po nie niemieccy odbiorcy. Ciekawe czy przyjadą. Łączność nie działa. Nikt ich nie zawiadomił, że nie mają po co.*

I wyjeżdżamy. Brama. Tam była Spółdzielnia Inwalidów „Inmet” w Koźlu. Na odchodnym pan Śliwa, który został na straży, bo szabrownicy grasują, mówi: – *Nie można się załamywać, wszyscy przychodzą do pracy i porządkują zakład, a prezes ma pomysł jak z tego dolka wyjść. Poprawiam więc własne myśli: tu jeszcze będzie spółdzielnia.*

Ryszard Rzebko

Moje miasto

15 lipca – jedziemy z Katowic, drogą, którą dobrze znam. Wszystkie dziury, niebezpieczne miejsca i policyjne pułapki. Jeżdżę do Opola często, mieszkam tam do matury, mieszkają tam dalej moi rodzice i rodzeństwo. Na tej drodze panuje zawsze ogromny ruch. Dzisiaj pusto, tylko czasem spotykamy ciężarówki i „dostawczaki” ze znakami czerwonego krzyża lub napisem „konwój”. Wiozą pomoc dla powodzian. W Strzelcach Opolskich ruch w kierunku Wrocławia skierowano objazdem. Ta droga kończy się w Opolu. Jedziemy. Po kilkunastu minutach jesteśmy w części miasta, którą ominęła powódź.

Życie musi się toczyć...

Jeżdżamy z obwodnicy wrocławskiej. Jesteśmy na ulicy Katowickiej. Tu się urodziłem i mieszkam. Żadnych śladów klęski. Skracamy w Grunwaldzką. Remontowane domy starej ponemieckiej zabudowy. Piękne drzewa i słońce. W hotelu „Zacisze” Spółdzielni Inwalidów „Odra” pracuje Zarząd i jego prezes Władysław Sztefiec. Ich siedzibę przy ul. Nowowiejskiego 11 doszczętnie zalał nurt Odry, w nocy z 9 na 10 lipca. Dorobek 47. lat istnienia Spółdzielni został całkowicie zniweczony.

Wchodzimy na pierwsze piętro. Normalny hotelowy pokój. Pościel zwinięta na tapczanach. Telefon komórkowy. Kilka osób. Szacuję straty

i opracowują harmonogram odbudowy zakładu. Już teraz, ostrożnie i wstępnie szacują, że „popłynęli” na 1,5-2 mln zł. Bez pomocy z zewnątrz „Odra”, licząc tylko na własny wkład pracy, nie ma szans odbudowy. Na teren zakładu można dostać się tylko „drogą wodną”. Największa na Opolszczyźnie linia galwaniczna znalazła się pod wodą. Jej wysokość sięgała 4,5 m, teraz jest „tylko” 1,2 m.

Zarząd „Odry” apeluje o wszelką pomoc materialną i niematerialną. Zadeklarowały ją już sąsiednie zakłady pracy chronionej. **Na ten cel utworzono już specjalne konto w PBG SA O/Opole 10801242-93120-27001-83000 „Pomoc powodzianom”**, na którym gromadzone będą środki na odbudowę Spółdzielni. Chęć pomocy można zgłaszać pod numerami telefonów: 077. 539-553, 542-304.

„Odra” sprzedawała swoje wyroby branż konfekcyjnej, metalowej i chemicznej za 600 tys. zł miesięcznie. Zatrudnia 380 ludzi, a wśród nich 260 osób niepełnosprawnych. Stracili całe mienie i jakby tego było mało – także pracę. Są rozżaleni brakiem koordynacji akcji ratowniczej i „kołomyją” w jej kierowaniu. Dopiero po dwóch dobach od zalania harcerze z Byczyny umożliwili im dopłynięcie na pontonach do zalanych obiektów.

Cóż powiedzieć? Słowa otuchy brzmią zdawkowo. Wychodzimy.



Powódź nie oszczędziła ZPCh

Życie musi się toczyć dalej...

Plac Kopernika, Mały Rynek – tu była świetna cukiernia, kupowałem w niej ulubione lody. Trochę wspomnień wychyla się z pamięci. Teraz idę drogą dzieciństwa i młodości. To tymi ulicami chodziłem do szkoły, do liceum. Już jesteśmy pod Katedrą. Zbaczamy z „gimnazjalnej trasy”. Ulica Koraszewskiego. Spółdzielnia Inwalidów „Odnowa”. Prezes Stanisław Leśniak mówi: *W stosunku do skali nieszczęść i strat, te, które my ponieśliśmy, są niewielkie.* W sklepie spożywczym w Opolu z powodu wyłączenia prądu przestały pracować urządzenia chłodnicze. Zrobili 50 proc. przecenę i wszystko błyskawicznie sprzedali. W Nysie trochę zalany sklep, ale towar udało się uratować. Zalane biuro oddziału w Koźlu. Zarząd już podjął działania, aby pomóc pracownikom, którzy ucierpieli podczas powodzi. Dla mieszkańców Opolszczyzny handlowa działalność Spółdzielni została dostosowana do ich potrzeb. Produkowane przez „Odnowę” okna z PCV i aluminium będą dostępne dla powodzian z upustem.

„Odnowa” zatrudnia ponad 1000 osób, w tym niepełnosprawnych 58 proc. Około stu pracowników zostało poszkodowanych podczas powodzi. Dlatego jedynie oni mogą dostać urlop, wszyscy inni w miarę możliwości.

Życie toczy się dalej mimo wszystko...

Budynki między Młynówką a Odrą. Na chodnikach wala się to, co wyrzucono z zalanych mieszkań. Pierwsze widoczne ślady tragedii. Stoimy na moście. Tu zawsze się zatrzymywałem w drodze do szkoły. Woda jak ogień przyciąga i skłania do zamyśleń. Tuż za mostem mieszkała ciocia Ania. Nie w tej chwili. Schroniła się na Zaodrze. Z deszczu pod rynnę. Plac Kazimierza. W dookolnych zaułkach jeszcze woda, a tam, gdzie jej nie ma, jest...

nieszczęście wyrzucane przez okna.

Tu mieszkał Andrzej, a tuż obok Zbychu, a tutaj Bożena... I już liceum. Żołnierze, ciężarówki, spychacze. Wszyscy sprzątają nieszczęście wyrzucane przez okna. Tu marzyłem, pierwszy raz się zakochałem. Idziemy przez boisko na wały, nad kanał. Tu chodziliśmy... A tam była ulica. Teraz z Zaodrza płynie rwący potok powracającej wody. Jak wspomnień. Idźmy do „przeprawy”. Wojskowe terenowe „Stary”. Ludzie wchodzą po schodkach na pakę, w rękach torby z zakupami, butelki z wodą. Do domu. Taki to dzisiaj transport. Pontony. Do przekrzywionego znaku drogowego przycumowana łódka. Ktoś próbuje wyciągnąć auto. Wracamy i my do swojego.

Tu mieszkała Bożena, a tu Zbychu, tuż obok Andrzeja...

Grzegorz Stanisławiak
Serwis foto: ina-press



PFRON niepełnosprawnym powodzianom

Warszawa, 15.07.1997 r.

Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych działając na podstawie ustawy z 9 maja 1991 roku o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, przy najlepszych chęciach przyjsia z pomocą niepełnosprawnym powodzianom, może kierować pomoc tylko w ramach możliwości, jakie dopuszcza ustawa oraz w granicach możliwości finansowych.

W związku z powyższym Fundusz przygotowuje procedurę rozpatrywania w trybie pilnym wniosków kierowanych przez:

– Zakłady pracy chronionej o dofinansowanie likwidacji skutków powodzi, aby umożliwić odtworzenie stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych zatrudnionych w tych zakładach. Fundusz widzi także możliwość umorzenia pożyczek zaciągniętych wcześniej przez te zakłady w PFRON.

– Warsztaty terapii zajęciowej połączone zgodnie z ww. ustawą o zwiększenie puli przyznanych środków finansowych w związku z koniecznym remontem lub stratami w wyposażeniu placówki.

– Pracodawców, których art. 4 ww. ustawy zobowiązuje do wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, o rozłożenie wpłat na dogodne raty lub odroczenie spłaty zobowiązań.

Wnioski w powyższych sprawach zainteresowani powinni składać w terenowych oddziałach Funduszu, właściwych dla danego województwa wraz z opinią władz terenowych o konieczności udzielenia pomocy.

Ponadto Zarząd Funduszu przeznaczył już ponad 1,5 mln zł, pochodzących z własnej działalności gospodarczej, na indywidualną pomoc niepełnosprawnym powodzianom. Środki zostaną przekazane

do ośmiu oddziałów terenowych PFRON z przeznaczeniem dla osób niepełnosprawnych. Za te pieniądze zakupione zostaną przede wszystkim środki medyczne, sprzęt rehabilitacyjny oraz sprzęt gospodarstwa domowego pierwszej potrzeby.

Zarząd Funduszu zwrócił się do około 1800 zakładów pracy chronionej z terenów nie objętych powodzią o dokonanie darowizn na rzecz poszkodowanych ZPCh za pośrednictwem PFRON (wydzielone konto bankowe). Mamy już pierwsze ZPCh, które deklarują pomoc rzeczową.

W dniu dzisiejszym PFRON ogłosił apel do społeczeństwa o dokonywanie wpłat dla niepełnosprawnych powodzian (ustanowiono specjalne konto). Pierwsze wpłaty zadeklarowali już pracownicy PFRON.

Korzystając z dotychczasowych kontaktów z zagranicznymi organizacjami działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych, Fundusz zwrócił się do wielu z nich o pomoc dla niepełnosprawnych powodzian w Polsce (m.in. Międzynarodowa Organizacja Pracy, Fundusze w Niemczech i Francji, Prezydencki Komitet ds. Niepełnosprawnych w USA, Norweski Zielony Krzyż).

Zarząd PFRON polecił również oddziałom Funduszu działającym na terenach objętych powodzią zebranie i pilne przekazanie do Funduszu następujących informacji:

- listy zakładów pracy chronionej, które ucierpiały na skutek powodzi,
- wstępnych rozmiarów szkód,
- szacunku niezbędnej pomocy, poza kwotami odszkodowań z zakładów ubezpieczeń,
- własnych propozycji odnośnie form pomocy ze strony Funduszu.

Oddziały PFRON udzielają szczegółowych informacji na temat pomocy możliwej w konkretnym przypadku.

Zarząd zamierza sprzedać w trybie aukcji akcje i udziały w spółkach uzyskane w wyniku bankowego postępowania ugodowego, a uzyskane środki przeznaczyć na pomoc niepełnosprawnym powodzianom.

Kolejne działania Zarząd podejmie po zakończeniu prac związanych z ustaleniem szkód.

PREZES ZARZĄDU
Roman Sroczyński

APEL

Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Powódź i jej skutki to tragedia dla wszystkich zamieszkujących tereny dotknięte żywiołem. Jednak sytuacja osób niepełnosprawnych jest szczególnie dramatyczna. Z racji swojej niepełnosprawności fizycznej bądź umysłowej mają one mniejsze możliwości zabezpieczenia własnego dobytku przed powodzią i mniejsze szanse ratowania go podczas powodzi. Wiele z tych osób utraciło nie tylko dobytek, ale również i sprzęt rehabilitacyjny (wózki inwalidzkie, kule, laski, itp.), a tym samym stały się jeszcze mniej sprawne. Będą również miały większe trudności przy usuwaniu szkód wyrządzonych powodzią i dochodzeniem do stanu materialnego sprzed katastrofy. Niełatwo będzie im przeżywać szok spowodowany bolesnymi doznaniem. Środki Funduszu są dalece niewystarczające dla realizacji celów ustawowych i jednoczesnego niesienia skutecznej pomocy doraźnej.

DLATEGO TEŻ ZWRACAM SIĘ Z SERDECZNYM APELEM:

POMÓŻMY NIEPEŁNOSPRAWNYM POWODZIANOM!

Wpłat można dokonywać na wydzielone konto PFRON:

**BIG SA I Q/Warszawa numer konta:
11601029-25016010**

z dopiskiem:

DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH POWODZIAN.

Pieniądze zebrane na konto przekazywane będą powodzianom – osobom niepełnosprawnym przez pracowników oddziałów Funduszu funkcjonujących na terenach objętych powodzią, po uprzednim rozeznaniu potrzeb wspólnie z władzami samorządowymi i organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz osób niepełnosprawnych.

W imieniu tych wszystkich niepełnosprawnych powodzian, do których trafi Państwa pomoc, pozwalam sobie wyrazić już dzisiaj serdeczne podziękowania.

Prezes Zarządu PFRON
Roman Sroczyński

Apel do ZPCh

APEL DO ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ

Szanowni Państwo

Informuję, że Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczył część środków na pomoc dla niepełnosprawnych powodzian. Środki te są jednak dalece niewystarczające.

Nadeszła chwila, gdy potrzebna jest nadzwyczajna solidarność środowiska. Jej dobre skutki odczują ci, którzy są lub w nadchodzących dniach mogą być ciężko poszkodowani.

Dlatego proszę o przekazanie wygośpodarowanych środków finansowych na konto PFRON:

BIG SA I O/Warszawa
nr 11601029-25016002

z dopiskiem:

POMOC NIEPEŁNOSPRAWNYM POWODZIANOM

Fundusz podejmie zadanie sprawiedliwego i sprawnego przekazania otrzymanych od Państwa środków poszkodowanym zakładom pracy chronionej. Udzielona w tej formie darowizna jest zwolniona z podatku.

Ponadto wielce przydatna byłaby bezpośrednia pomoc rzeczowa dla ZPCh poszkodowanych w wyniku powodzi. Informacje o potrzebach tych ZPCh otrzymają Państwo w Pionie Finansowań ZPCh, tel. 0 22. 624 91 34, fax 0 22. 620 15 99, tel. centrali 0 22.620 03 51.

Pozwalam sobie w imieniu tych, którzy otrzymają pomoc od Państwa, z góry serdecznie podziękować.

Roman Sroczyński

Apel na rzecz wszelkich form pomocy osobom niepełnosprawnym i zakładom ich zatrudniającym wystosowało wiele organizacji działających w naszym środowisku.

Wśród nich znalazł się również Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, który na ten cel uruchomił konto „Niepełnosprawnym powodzianom”:

PBK SA III O/Warszawa
11101024-979074-2720-3-61

Prawne ramy pomocy finansowej w usuwaniu skutków powodzi

17 lipca br. Prezydent RP podpisał ustawę o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi, która miała miejsce w lipcu 1997 r. Szeroko informowała o niej prasa codzienna, skupimy się jedynie na krótkiej prezentacji zapisów dotyczących osób niepełnosprawnych, zakładów pracy chronionej i wpłat na PFRON.

– Osobom, które poniosły straty w wyniku zalania mieszkań przysługuje jednorazowa zapomoga w wysokości 3.000,00 zł na gospodarstwo domowe. Dotyczy to wszystkich osób, w tym oczywiście niepełnosprawnych. Te ostatnie mogą ubiegać się o dodatkową zapomogę ze środków PFRON – ich dystrybucją zajmują się terenowe oddziały Funduszu – w wysokości nie przekraczającej 1.000,00 zł.

– Uprawnienia pracownicze – m.in. zapłatę za okres nie dłuższy niż pięć dni roboczych usprawiedliwionej nieobecności w pracy w związku z powodzią oraz możliwość wypłaty wynagrodzeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, precyzują art. 4 i art. 5 omawianej ustawy.

Pozostałe interesujące nas zapisy ustawy przedstawiamy w całości.

Art. 7.

Środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przewidziane w bieżącym planie finansowym mogą być przeznaczone na:

- 1) utrzymanie zagrożonych likwidacją, z powodu powodzi, miejsc pracy osób niepełnosprawnych,
- 2) pożyczki zakładom pracy chronionej, które poniosły straty w wyniku powodzi,
- 3) utrzymanie zagrożonych likwidacją warsztatów terapii zajęciowej z powodu powodzi,
- 4) zakup sprzętu rehabilitacyjnego utraconego w wyniku powodzi – na zasadach i w trybie określonych w ustawie z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 80, poz. 350, Nr 110, poz. 472, z 1992 r. Nr 21, poz. 85, z 1993 r. Nr 11, poz. 50, Nr 28, poz. 127, z 1995 r. Nr 1, poz. 1, Nr 5, poz. 25, Nr 120, poz. 577 i z 1996 r. Nr 100, poz. 46).

Art. 8.

Zakład pracy chronionej może przekazać środki zakładowego funduszu rehabilitacji na rzecz innego zakładu pracy chronionej, który poniósł straty w wyniku powodzi, z przeznaczeniem na pomoc dla osób niepełnosprawnych zatrudnionych w tym zakładzie.

Art. 9.

Pożyczki przyznane przed powodzią ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych:

- 1) osobom niepełnosprawnym na działalność gospodarczą,
- 2) zakładom pracy chronionej, mogą być umarżane w 100 proc., jeżeli w związku z powodzią nastąpiła utrata możliwości spłaty pożyczki.

Art. 16.

1. Zwalnia się od podatku dochodowego:

- 1) dotacje, subwencje, dopłaty i inne nieodpłatne świadczenia, z zastrzeżeniem pkt. 2, otrzymane przez podatników podatku dochodowego od osób fizycznych albo od osób prawnych na usuwanie skutków powodzi,
- 2) darowizny otrzymane przez podatników podatku dochodowego od osób prawnych na cele określone w pkt. 1,
- 3) kwoty umorzonych pożyczek przyznanych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych:
 - a) osobom niepełnosprawnym – na działalność gospodarczą,
 - b) zakładom pracy chronionej – na cele inwestycyjne – jeżeli w związku z powodzią nastąpiła utrata możliwości spłaty tych pożyczek,
- 4) zapomogę pieniężną oraz świadczenie pieniężne, o których mowa w art. 1 i 2. /.../

Art. 23.

1. Należności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne pracowników oraz odsetek za zwłokę za czerwiec, lipiec i sierpień 1997 r. od zakładów pracy, które doznały szkód wskutek powodzi w lipcu 1997 r., mogą być umorzone na wniosek tych zakładów, umotywowany doznaniem wskutek powodzi poważnych szkód majątkowych.

2. Przepis ust. 1 stosuje się do należnych, na podstawie odrębnych przepisów, składek na ubezpieczenie społeczne oraz składek na zaopatrzenie emerytalne osób nie będących pracownikami.

3. Przepisy ust. 1 i 2 stosuje się odpowiednio do składek na Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz wpłat na Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. /.../

Podkreślić należy, że zapis zawarty w art. 23 pkt. 3 stosuje się również do wpłat 10 proc. ulgi w podatku dochodowym, którą ZPCh wpłacają do PFRON.

„Ustawy powodziowe” i przepisy wykonawcze zawierające m.in. wzory wniosków do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych o wypłatę pensji pracownikom, opublikowała „Rzeczpospolita” z 21.07.1997 r.

Oprac. IKa

VAT-owane nowinki

Obecny na posiedzeniu Rady KIG-R 23 czerwca br. dyrektor Adam Wesółowski z Ministerstwa Finansów skupił się w swej wypowiedzi na najnowszych rozwiązaniach dotyczących podatku VAT od ZPCh. Poniżej przedstawiamy jej duże fragmenty.

„Błędy w deklaracji podatkowej »VAT 7« lub wpłacanie do PFRON z opóźnieniem części kwoty pochodzącej z zaniechania tego podatku, to najczęściej spotykane niedociągnięcia w ZPCh. Szczególnie dotkliwe może być niedotrzymanie terminu, powoduje to bowiem, że cała kwota zaniechania poboru podatku VAT podlega przekazaniu do budżetu państwa. Przypadków tych błędów jest jednak niewiele, dotychczas zostały one załatwione pozytywnie na szczeblu Izby Skarbowej czy Ministerstwa Finansów. Można zatem powiedzieć, że w tym obszarze jest duża dyscyplina rozliczeń ZPCh, opóźnienia we wpłatach mają charakter incydentalny.

Ministerstwo Finansów zaleciło organom skarbowym, by w przypadkach, gdy wystąpiło opóźnienie bądź zaniżenie kwoty VAT od ZPCh, gdy było to wynikiem np. pomyłki, wykorzystać art. 8 ustawy o zobowiązaniach lub art. 31, który upoważnia organa podatkowe do zaniechania ustalenia zobowiązań podatkowych lub umorzenia naliczonych zobowiązań.

Drugi problem często powtarzający się to kwestia odliczeń podatku VAT u odbiorców towarów od ZPCh w przypadkach dokonania zapłaty po upływie dwóch miesięcy. Reguluje to rozporządzenie ministra finansów – jest to zatem *lex specialis* – które umożliwia takie odliczenie po tym terminie, co nie jest możliwe po dwóch miesiącach w innych transakcjach, niż zawierane z udziałem ZPCh. Rozwiązanie to leży w interesie ZPCh, bo gwarantuje Państwu płatność.

Kolejna kwestia: najniższe wynagrodzenie płacone w ZPCh. Powinno ono być wyliczane jako średnia z trzech miesięcy danego kwartału.

Do niedawna ZPCh miały pewne problemy z eksportem – były niejako zmuszane do korzystania w tym zakresie z pośrednictwa firm wyspecjalizowanych w eksporcie, a czasami – niestety – wyspecjalizowanych w zwrocie podatku VAT. Teraz już istnieje możliwość wydzielienia w ZPCh posiadających osobowość prawną zakładu, który samodzielnie sporządza bilans i zajmuje się eksportem.

W najbliższej przyszłości nie przewiduje się zasadniczych zmian jeśli chodzi o zaniechanie poboru podatku VAT. Czy ten Parlament zdoła uchwalić tę ustawę o rehabilitacji – gdzie ulga ta jest zapisana – czy nie, nie będzie to miało większego znaczenia. Obowiązujące zarządzenie ministra finansów, które jest bezterminowe, pozostanie bez większych zmian.

W dalszej perspektywie, wobec przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, gdzie nie są stosowane podobne ulgi podmiotowe, potrzebne będą inne rozwiązania. Nie oznacza to automatycznej likwidacji tej ulgi, rząd będzie przygotowywał i przedstawiał stosowne projekty. Nadto wszystkie kraje, które wchodziły do Unii objęte były okresem przygotowawczym, w trakcie którego stosowano rozwiązania przejściowe. Tak też będzie i w Polsce.”

Oprac. (rhr)

Od Redakcji

Wypowiedź dyr. A. Wesółowskiego z pewnością doda otuchy wszystkim związanym z zakładami pracy chronionej. Nasze zdumienie budzi jednak fakt, że w zupełnie innej tonacji wypowiadała się na seminarium w trakcie Prezentacji OPRECH '97 dyr. Ewa Karpińska z Izby Skarbowej w Katowicach. Dowodziła mianowicie – patrz poprzedni numer „NS” – że ulga w podatku VAT dla ZPCh ma charakter kryminalny i w obecnej postaci nie jest do utrzymania.

Taka rozbieżność poglądów w samym resorcie finansów musi jednak budzić pewien niepokój.

Niepełnosprawni w policji

Gdybym trafił na czytelnika tytułów, a już nie daj Boże Pietrzaka czy Drozdę, wyszedłby z tego powyżej ponury żart. Ale nie chodzi o niepełnosprawnych policjantów, tylko o cywilnych pracowników Policji, którzy po przeszkoleniu w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie podjęli bądź podejmą pracę w tej instytucji, głównie w informatyce.

Jak mówi inspektor **Zbigniew Chwaliński**, dyrektor Biura Informatyki Komendy Głównej Policji, została już zakończona informatyzacja policji na szczeblu komend rejonowych, a dobiega końca w dużych komisariatach. I właśnie informatyka jest przykładem „ucywilniania” policji, i właśnie w niej znajdują pracę specjalnie przeszkolone osoby niepełnosprawne, wspomagając policjantów, aby ci mogli swoje zadania wykonywać lepiej, szybciej i efektywniej. A w końcu jednostki policyjne, o których mowa, to pierwsza linia walki z przestępcami, to też najważniejsze miejsca, które wpływają na nasze, obywateli, poczucie bezpieczeństwa. Stąd też tak dużą rolę przywiązuje się w policji do szybkiego i łatwego dostępu do informacji. W miarę rozwoju informatyzacji każdy policjant będzie umiał posługiwać się narzędziami informatycznymi. Nie znaczy to jednak, że wtedy osoby niepełnosprawne przestaną być potrzebne. Staną się organizatorami pracy systemów informatycznych i administratorami sieci.

Nadkomisarz **Włodzimierz Sośnicki** z Wydziału Organizacyjnego Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Policji dodaje, że po takim zainwestowaniu w pozyskanych pracowników policja chciałaby zatrudniać ich jak najdłużej, zwłaszcza, że zostali oni bardzo dobrze przyjęci przez środowisko policjantów, są doceniani za zaangażowanie. Są też tymi, którzy pierwsi przychodzą, a ostatni wychodzą z pracy. I naprawdę nie jest ważne, że są to osoby niepełnosprawne i nie są także przeszkolone policyjnie, nie potrafią szybko biegać, strzelać i szybko jeździć samochodem. Ważne, że potrafią sprawnie i szybko myśleć.

Marek Kowalczyk, dyrektor ds. struktur terenowych PFRON, wyjaśnia, że przeszkolonych, a następnie zatrudnionych zostanie do końca czerwca br. 913 osób niepełnosprawnych, na mocy czterostronnego porozumienia między Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych, PFRON, Krajowym Urzędem Pracy i Komendantem Głównym Policji. Zainteresowanych możemy zawiadomić, że trwa rozpoznanie możliwości i potrzeb dalszego zatrudniania w niektórych regionach Polski osób niepełnosprawnych. Ale trzeba posiadać co najmniej średnie wykształcenie i zostać „sprawdzonym” przez Policję.

Wszystkiego dowiedzieliśmy się 13 czerwca br. podczas uroczystego wręczenia świadectw ukończenia szkolenia, które odbyło się w Konstancinie w obecności min. Adama Gwary, prezesa Zarządu PFRON Romana Sroczyńskiego, zastępcy Komendanta Głównego Policji Romana Kurnika, przedstawicieli Kancelarii Prezydenta i władz Konstancina.

Grzech

Szwajcarzy w Warszawie i Łodzi

*Pod koniec maja br. gościła w Polsce,
na zaproszenie Zarządu Spółdzielni
Usługowo-Rehabilitacyjnej*

*w Łodzi, dwuosobowa delegacja ze Szwajcarii
w składzie: Artur Fischer – sekretarz Schweizerischer
Verband Werken für Behinderte (SVWB)
z Wahlen (Zrzeszenie ds. Zatrudnienia Osób
Niepełnosprawnych) oraz Johannes Leutwyler –
dyrektor Band – Genossenschaft z Berna
(firma zatrudnia osoby niepełnosprawne
oraz przyucza je do zawodu).*

SVWB jest zrzeszeniem organizacji, instytucji i firm działających na rzecz osób niepełnosprawnych, w tym zakładów pracy przyuczających do zawodu i zatrudniających inwalidów. Podstawowym jego zadaniem jest:

- koordynowanie działań instytucji i organizacji zajmujących się problemami osób niepełnosprawnych,
- współpraca z rządem w zakresie rozwiązań systemowych dotyczących inwalidów,
- rozwój szkolnictwa zawodowego i zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Celem wizyty było wzajemne zapoznanie się z rozwiązaniami systemowymi w zakresie zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz możliwości współpracy pomiędzy SUR i SVWB i innymi organizacjami pozarządowymi działającymi w środowisku.

Po przylocie do Warszawy 21 maja br. delegacja szwajcarska przeprowadziła rozmowy w siedzibie Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej.

W spotkaniu uczestniczyli: Jerzy Modrzejewski – prezes KIG-R, Henryk Wójcik – zastępca prezesa KIG-R, Michał Jakonowicz – zastępca prezesa PFRON, Waldemar Cieślczka – dyrektor w PFRON, Jan Lach – zastępca dyrektora Biura Pełnomocnika.

Rozmowy koncentrowały się wokół problemów rehabilitacji i zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Przekazano wzajemnie informacje o celach i zadaniach organizacji i instytucji pozarządowych zajmujących się problemami inwalidów.

Gości zapoznano z głównymi założeniami projektu nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Prezes Jakonowicz poinformował o zasadach działania PFRON i możliwościach udzielania pomocy dla ZPCh i osób indywidualnych ze środków Funduszu. Dyrektor Jan Lach podkreślił istotną rolę, jaką odgrywa Biuro Pełnomocnika

w inicjowaniu działań na rzecz osób niepełnosprawnych.

W tym samym dniu odbyło się spotkanie w Kancelarii Prezydenta RP z udziałem Aleksandry Woźnickiej – dyrektora Biura Spraw Społecznych.

22 maja br. podczas pobytu w Łodzi delegacja spotkała się z Zarządem i Prezydium Rady Nadzorczej SUR w Łodzi.

W trakcie prowadzonych rozmów zapoznano gości z zasadami funkcjonowania zakładów pracy chronionej w Polsce na przykładzie SI „Zorza”, SI Hanki Sawickiej w Łodzi, SI „Dyskol” w Koluszkach. Dużo uwagi poświęcono wypracowaniu kierunków współpracy pomiędzy SVWB i SUR w Łodzi.

W tym samym dniu delegacja zwiedziła SI Aparatury Elektrotechnicznej „Pokój” w Łodzi, gdzie zapoznała się z poszczególnymi działami zakładu, halami produkcyjnymi oraz zasadami funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej. Duże zainteresowanie gości wywołał zakres działania pionu rehabilitacji Spółdzielni oraz wyposażenie gabinetów medyczno-rehabilitacyjnych.

Jak podkreślono, w szwajcarskich przedsiębiorstwach zatrudniających osoby niepełnosprawne, zaplecze rehabilitacyjne jest znacznie skromniejsze. Większą natomiast uwagę Szwajcarzy skupiają i większe środki angażują w miejscu zamieszkania inwalidy: m.in. w mieszkanie, wyposażenie w sprzęt ułatwiający życie, usuwanie barier architektonicznych itp.

23 maja br. odbyło się spotkanie w WOZiRON w Łodzi z udziałem: zastępcy dyrektora WUP – Władysława Skwarki i kierownika WOZiRON – Bogusławy Kosturkiewicz.

Rozmowy koncentrowały się na problemach związanych z systemem szkolenia zawodowego niepełnosprawnych, działaniem na rzecz powstania nowych miejsc pracy oraz rozwoju zakładów pracy chronionej.

24 maja br. delegacja ze Szwajcarii przebywała na Wybrzeżu. Zwiedziła m.in. będącą własnością SUR Ośrodek Rehabilitacyjno-Szkoleniowy „Meduza” w Mrzeżynie oraz zapoznała się z systemem organizacji turnusów rehabilitacyjnych.

Na spotkaniu kończącym

pobyt delegacji SVWB wyrażono obopólne zadowolenie z przeprowadzonych rozmów.

Podkreślono chęć dalszej współpracy w zakresie m.in.:

- wymiany grup seminaryjnych nt. rozwiązań systemowych oraz działań podejmowanych w naszych krajach na rzecz osób niepełnosprawnych,
- organizowania misji gospodarczych w celu nawiązania kontaktów pomiędzy firmami zatrudniającymi osoby niepełnosprawne,
- wymiany grup w ramach turnusów rehabilitacyjnych,
- zatrudniania na zasadach wymiany pomiędzy firmami polskimi i szwajcarskimi 2-3 osobowych grup robotników wykwalifikowanych.

ZUR-S KAŹOWICE

Doskonalenie i rozwój

Walne Zgromadzenie ZUR-S, powołane zgodnie ze statutem i prawomocne do podejmowania uchwał, 12 czerwca br. na wniosek Rady Nadzorczej udzieliło absolutorium Zarządowi ZUR-S, który zrealizował wszystkie uchwały poprzedniego Zgromadzenia.

Wyrażono pełne uznanie dla zaangażowania i efektywnej pracy prezesów Henryka Zdebskiego, Teresy Włodarczyk i Andrzeja Pałki.

Zakład nadal z pełnym powodzeniem zajmuje się przeprowadzaniem, weryfikacją wniosków i rozliczaniem turnusów rehabilitacyjnych oraz organizacją wypoczynku dzieci, młodzieży i dorosłych.

Z usług i pośrednictwa Biura Koordynacji, w zakresie tzw. „porozumienia węglowego”, skorzystało w 1996 roku ponad 300 ZPCh. Efektywnie działają Przychodnia Rehabilitacyjna oraz WTZ „Promyk”, gdzie znajduje zajęcie 35 osób z zaleceniem KIZ „żadna praca”.

Osiągnięciami i trafionym przedsięwzięciem mógł też pochwalić się Dział Promocji i Rozwoju ZUR-S. Zorganizowana Prezentacja OPRECH '97 była okazją do wymiany doświadczeń, działań marketingowych i to nie tylko zakładów pracy chronionej. Odwiedziny OPRECH przez patrona, którym był minister Tadeusz Zieliński oraz prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego uświetniły i podniosły rangę tego przedsięwzięcia.

Przedmiotem szczególnej uwagi Zarządu ZUR-S stanie się w roku 1997 między innymi doskonalenie działalności w zakresie koordynacji turnusów, wejście z usługami medycznymi na teren większych zakładów – czyli działanie na zewnątrz – celem lepszego wykorzystania drogiej aparatury oraz wszelkie działania wspomagające spółdzielczość inwalidów.

IKa

Oprac. SUR Łódź

Serdecznie zapraszamy na

XI KRAJOWE TARGI ODZIEŻY ZAWODOWEJ



pod patronatem

- Wojewody Łódzkiego
- Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi

przy wsparciu finansowym



Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
i współpracy



Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej

ŁÓDŹ 17-19 WRZEŚNIA 1997 r.
HALA KS „SPOŁEM”, ul. PÓŁNOCNA 36

17-18 września w godz. 9.00 - 17.00

19 września w godz. 9.00 - 14.00

- ★ Odzież robocza i ochronna, rękawice, obuwie, bielizna, odzież dla służby zdrowia i chorych, ochrony indywidualne, sprzęt ochronny itp.
- ★ Wystawcy z całego kraju – w tym zakłady pracy chronionej (ulgi w opłatach na PFRON)
- ★ Pokazy wyrobów (prezentacja firm)
- ★ Konkursy:
 - najciekawsza aranżacja stoiska
 - nowatorskie rozwiązanie
- ★ Seminaaria prowadzone przez przedstawicieli:
 - **Państwowej Inspekcji Pracy**
 - **Centralnej Inspekcji Ochrony Pracy**

Organizator:



PPHU „INRO” sp. z o.o.

91-817 Łódź, ul. Zielna 8

tel. 042. 56-85-85; 56-89-89, tel./fax 042. 56-88-55



Tradycja i początek nowej drogi

SILMET S.I.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
ul. Kujańska 10a, 77-400 ŻŁOTÓW
tel. 067. 63-34-01, fax 067. 63-34-05

*Grube są księgi pamiątkowe
zawierające dzieje
Spółdzielni Inwalidów „Silmet”
w Żłotowie.
Już za parę miesięcy wpisze się
do nich nowy rozdział.*

Walne Zgromadzenie członków, które odbyło się 25 czerwca br. podjęło uchwały dotyczące przekształcenia własnościowego spółdzielni w spółkę akcyjną prawa handlowego. Dokonało więc historycznego kroku, który może być decydujący w realizacji takich zadań jak: utrzymanie się na rynku w otoczeniu ostrej konkurencji, konieczność sfinansowania całego szeregu kosztownych wdrożeń nowoczesnego zarządzania firmą.

Prowadzona przez Zarząd i Radę Nadzorczą otwarta polityka informacyjna sprawia, że załoga na bieżąco jest informowana o wszelkich nowinkach i sprawach istotnych dla działalności i funkcjonowania Spółdzielni. W ten sposób pracownicy czują się gospodarzami, myślą o wspólnym mieniu rozumiejąc, iż strategiczne postawienie celów i konsekwentna ich realizacja musi zastąpić działanie wycinkowe, ciągle poszukiwanie nowych pomysłów na przetrwanie bądź łatanie nawarstwiających się trudności.

Mówią pracownicy Spółdzielni: – Musimy pracować i z czegoś żyć, a jeśli jesteśmy od dziesięcioleci spółdzielcami, to powinniśmy żyć ze spółdzielni. Przekształcając ją zachowamy dorobek, tradycję, a jednocześnie sprostamy nadchodzącym czasom.

Musimy zmieniać się z czasem, wg łacińskiego przysłowia przypisywanego władcy państwa Franków: „Czas się zmieniają i my zmieniamy się z nimi”. Musimy zmieniać naszą mentalność, zmienić Spółdzielnię w nowoczesny zakład pracy. Skromne przywileje, z których dotychczas korzystamy nie są wystarczające dla intensywnego i szybkiego przekształcenia w firmę mogącą konkurować na naszym i światowym rynku.

Mamy ładne, obszerne hale produkcyjne, zaplecze magazynowe, budynek biurowo-socjalny, narzędziownię, przychodnię lekarską, nowoczesny park maszynowy, a naszą dumą jest uruchomiona w ubiegłym roku malarnia proszkowa, najnowocześniejsza technologicznie, zaprojektowana i wykonana przez duńską firmę IDEAL-LINE.



Zanim jednak doszliśmy do dnia dzisiejszego przeszliśmy długą i krętą drogę przeobrażeń. Tak jak sporo spółdzielni inwalidów w Polsce rozpoczęliśmy swoją działalność późną jesienią 1952 r. Rozpoczynaliśmy od produkcji łopat, grabi, butów filcowych, zamków pałkowych do butelek, karmików dla trzody chlewnej, wyrobu szczotek, prowadzenia działalności usługowej szewskiej, handlowej i rymarskiej oraz tkania chodników. Branże produkcji na przestrzeni lat zmieniały się jak szkiełka w dzieciennym kalejdoskopie. W dalszych latach rozpoczęto produkcję okuć budowlanych, szerokiego asortymentu części do rowerów, uchwytów do akumulatorów, prowadziliśmy usługi galwaniczne i cięcie szkła – rurek pompowych do produkcji żarówek.

Mijały lata, zwiększył się asortyment, zakres i profil produkcji. Rozpoczęliśmy produkcję silników elektrycznych od silnika PSSO 120/24 przeznaczonego do ciągników i maszyn rolniczych.

Następnymi były:

- silniki komutatorowe małej mocy – 12 V – 24 V, stanowią część składową nagrzewnicy-dmuchały kabiny kierowcy w samochodach dostawczych,
- silniki komutatorowe PRMO 12, 14, 24, montowane jako elementy dodatkowe ogrzewania samochodu,
- silnik indukcyjny SAZ 7/4, stosowany do produkcji nawilżaczy powietrza.

Konstruktorzy opracowali silnik PRMO-62 – stosowany do wycieraczki „Poloneza”, z którego z jednej strony zrodziło się ponad 20 odmian, a z drugiej strony na jego bazie uruchomiono kilka wyrobów, np. do obrotnic anteny satelitarnej i rodziny siłowników.

Dziś specjalizujemy się w produkcji następujących grup wyrobów:

- silniki komutatorowe małej mocy (przedstawione wyżej), których głównymi odbiorcami są: Daewoo Motor Polska w Lublinie, Zakłady Produkcji Ciągników „Ursus” Warszawa, „Bizon” Płock, Polmozybyty i sklepy motoryzacyjne,



- napędy do obrotnic anten satelitarnych i siłowników mechanicznych,
- części do rowerów – podpórki i inne akcesoria rowerowe,
- nawilżacze-oczyszczacze powietrza,
- elementów konstrukcyjnych do budowy kanałów wentylacyjnych,
- okucia budowlane.

Uniwersalna obrotnica anteny satelitarnej otrzymała wyróżnienie na IV Międzynarodowych Targach Elektroniki i Elektrotechniki TAREL '93 we Wrocławiu i nominację do tytułu HIT '95 przyznanego przez „Gazetę Poznańską” i wojewodę pilskiego. Ta sama obrotnica została wyróżniona przez Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych na Prezentacji OPRECH '95, zaś nawilżacz-oczyszczacz powietrza otrzymał w tym roku wyróżnienie na OPRECH za najlepszy produkt.

– Znam spółdzielczość inwalidów – mówi prezes Zarządu mgr inż. **Zdzisław Bihun** – w latach 1984 – 1992 byłem tu w Spółdzielni zastępcą prezesa ds. technicznych, a obecną funkcję prezesa Zarządu pełnię od początku tego roku. W przeszłości spółdzielczość była związana z rynkiem, ale rynkowych reguł nie opanowała, działała pod parasolem ochronnym państwa, gdy go zabrakło, struktury zaczęły się załamywać. Mimo że od podstaw zorganizowano działalność marketingową nie byliśmy przygotowani do nowej rzeczywistości pod względem organizacyjnym, kadrowym i ekonomicznym. Wolny rynek to nowa możliwość, ale tylko dla firm prężnych, elastycznych, dobrze zarządzanych. Niestety tych walorów Spółdzielnia nie prezentowała, a poważne kłopoty pojawiły się bardzo szybko.

Wyniki finansowe ostatnich lat systematycznie się pogarszały. Utraciliśmy rynki zbytu na najbardziej dochodowe dla nas wyroby – nie wytrzymaliśmy konkurencji. Coraz wyraźniej rysowało się widmo bankructwa.

Nie jestem zadowolony z obecnej sytuacji firmy, mimo, że wychodzimy na „prostą”. Cieszę się, że zrozumiała mnie pracowita, sumienna załoga, która wspiera wszelkie poczynania

Masz dość dymu tytoniowego, kurzu, przesuszonego powietrza wypełnionego bakteriami i negatywnymi ładunkami elektrostatycznymi?

JEST NA TO RADA:

NAWILŻACZ POWIETRZA Z „SILMETU” W ŻŁOTOWIE!

Tylko on zapewni ci stabilny mikroklimat w pracy i w domu, czyste i nawilżone powietrze, komfort przez cały rok.



Inne jego zalety:

- energooszczędność (max pobór mocy 30 W)
- niezwykle atrakcyjna cena producenta
- estetyka i funkcjonalność
- niewielki ciężar i zużycie wody.

**NIE STÓJ, NIE CZEKAJ!
Już dziś zadzwoń do
„Silmetu” i zamów nawilżacz!**

dążące do uniknięcia katastrofy. Bardzo boleśnie przeżyliśmy wszyscy wiosnę tego roku. Już w styczniu jasnym było, że w ramach radykalnego obniżenia kosztów niezbędnym jest zredukowanie nadmiernego zatrudnienia. W porozumieniu z organizacjami związkowymi w ramach zwolnienia grupowego ze spółdzielni odeszło 40. pracowników. Te rany powoli się goją.

Aktualnie „Silmet” zatrudnia 216 osób w tym 67 proc. inwalidów, wskaźnik ten utrzymujemy od wielu lat.

Specyfika zakładu – praca chroniona – wymaga szczególnych dbałości o zdrowie i kondycję psychofizyczną załogi, której zapewniamy świadczenia socjalno-rehabilitacyjne. Pracownicy korzystają z własnej przychodni lekarskiej i gabinetu fizykoterapeutycznego.

Dumni jesteśmy z osiągnięć naszych niepełnosprawnych sportowców. Krystyna Jagodzińska reprezentowała kraj na paralimpiadzie w Atlancie, zdobywając brązowy medal w tenisie stołowym, zaś na igrzyskach zimowych w Lillehammer wywalczyła w biegach narciarskich czwarte miejsce. Mieczysław Czech, głuchoniemy szachista był kilkakrotnym mistrzem Polski. Duże nadzieje wiąże trenerzy z Krzysztofem Powaliszem uprawiającym podnoszenie ciężarów.

Obecnie jesteśmy na początku trudnej drogi w górę, musimy jeszcze dużo zmienić, niemało środków zainwestować w nowe wyroby i technologie, aby osiągnąć sukces. Mamy świadomość, że na rynku rządzącym się obiektywnymi prawami, w warunkach ostrej konkurencji utrzymują się tylko te firmy, które przystosują się do tych reguł. Rosną wymagania klientów co do jakości wyrobów, serwisu, obsługi, dlatego też uznaliśmy za konieczne szybkie wdrożenie w firmie systemu zapewnienia jakości zgodnego z normą ISO 9001 tak, aby wiosną przyszłego roku uzyskać certyfikat potwierdzający funkcjonowanie systemu.

Jesteśmy optymistami, wierzymy, że postawione cele zrealizujemy.

fot. ina-press,
„Silmet”



Targi bynajmniej

Do odwiedzenia w końcu maja br. Targów Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych i Wyposażenia Szpitali REHAB '97 w Fredericii zostaliśmy namówieni przez znawców przedmiotu, którzy uczestniczyli w podobnych imprezach właśnie w Danii. Sama Fredericia okazała się cichym, wtopionym w pejzaż, niedużym miastem na wschodnim wybrzeżu Jutlandii.

Wiele wieków temu niska zabudowa miała je chronić przed oczyma nieprzyjaciół; zostało ponadto otoczone ziemnymi wzniesieniami. Ciemna licowa cegła nadaje miastu powagi i upodabnia trochę do krzyżackich i pruskich budowli z terenów naszego Pomorza i Mazur.

Oglądając plan Fredericii stwierdza się na pierwszy rzut oka, że jest on upstrzony znaczkami inwalidzkimi. I rzeczywiście: w centrum, w strefie ruchu pieszego, mnóstwo miejsc parkingowych dla samochodów osób niepełnosprawnych, toalet, wszędzie czytelne informacje o udogodnieniach dla tych osób, dźwiękowa sygnalizacja na skrzyżowaniach ze światłami, brak krawężników i w ogóle wszelkich barier architektonicznych. A miasto przecież stare!

Bez sarkazmu można by jednak skonstatować: ot, duńska prowincja. Bo Fredericia nie różni się pod tym względem od innych miast w tym kraju, zasygnalizowane udogodnienia są tam standardem i powodują, że miasta są przyjazne dla wszystkich ludzi, również tych z różnymi dysfunkcjami.

Główną przyczyną naszej eskapady były Targi REHAB '97. Po kilku wizytach na największych w Europie Targach Rehabilitacyjnych REHA w Düsseldorfie nie sądziliśmy, że cokolwiek w tej branży może nas jeszcze zaskoczyć, tak się jednak stało. Ich organizatorzy twierdzą, że to największa tego typu impreza w północnej Europie; ta edycja zgromadziła około 260. wystawców w dwóch ogromnych halach centrum wystawieniowego Dronning Margrethe Hallen.

Polska grupa – składająca się głównie z przedstawicieli zakładów pracy chronionej – została oficjalnie powitana przez organizatorów, zaproszona do zwiedzania stoisk i korzystania z pomieszczeń i barku przeznaczonego dla zagranicznych VIP-ów. To było bardzo miłe, jak i późniejsze spotkanie z prezentującą swojego pomysłu i wyrobu sprzęt rehabilitacyjny Polką, mieszkającą na stałe w Danii.

Nie sposób wyszczególnić i opisać tego, co wystawiono na REHAB '97 – sam wykaz rodzajów wyrobów zawarty w Katalogu Targów zawiera prawie 1000 pozycji. Wśród wyrafinowanych – tak pod względem konstrukcyjnym, jak i materiałowym – wózków, podnośników, samochodów, dźwigów itp. sprzętu, najbardziej wszechstronna była oferta duńskiej firmy SAHVA, zawierająca prócz wyżej wymienionego sprzętu wszelkiego rodzaju oprotezowanie dla kończyn dolnych i górnych.

Przedstawiciel tej największej duńskiej firmy, wyspecjalizowanej w wytwarzaniu i dostosowywaniu wszelkich produktów dla osób niepełnosprawnych, zapoznał nas m.in. z konstrukcją samochodu Chrysler Voyager, który w zależności od



nie prowincjonalne

potrzeb jest indywidualnie przystosowywany dla potrzeb konkretnej osoby lub ich grupy. Podobne konstrukcje są w naszym kraju zupełnie niespotykane. Chwała niech będzie PFRON, że od kilku lat inwalidzi narządu ruchu mogą u nas w ogóle korzystać ze środków transportu, że takie bywają.

Na stoisku norweskiego Czerwonego Krzyża przedstawiono ofertę aktywnego wypoczynku dla osób niepełnosprawnych, czegoś zbliżonego do naszych turnusów rehabilitacyjnych. Jest tam narciarstwo – niekoniecznie alpejskie, bo nawet dla osób posługujących się „balkonikami” – saneczkarstwo, łowienie ryb, hipoterapia na śniegu i wiele innych rzadkich u nas atrakcji. Przedstawicielka tej organizacji zapewniała, iż biorą w nich udział osoby z całej Europy, nie kryła zdziwienia brakiem w tym gronie osób niepełnosprawnych z Polski. Nasze tłumaczenia o braku środków chyba nie całkiem trafiły jej do przekonania.

Ze sprzętu drobnego, ale bardzo potrzebnego, zwróciła naszą uwagę nasadka z poręczami na toaletę – „Dolomite 9000”. Łatwa w montażu zastępuje kosztowne murowane podesty i oporęczowanie, jest łatwa do utrzymania w czystości, można ją też przekładać na inne miejsce. Jej producentem jest szwedzka firma Dolomite Svenska AB.

Targom REHAB '97 towarzyszyły liczne konferencje i sympozja oraz pokazy sportowe i kulturalne, w wykonaniu osób z najcięższymi schorzeniami.

Trudno byłoby nazwać stoiskami ekspozycje poszczególnych firm czy organizacji, to były duże, perfekcyjnie zaaranżowane przestrzenie wystawowe z barami, restauracyjkami, kafejkami. Była więc już w nazwach i Sport Café i Wheelchair Café (dla wózkowiczów), ADL Café (Aids for Daily Living – Pomoc w Życiu Codziennym) i Internet Café. Można w nich było się wiele dowiedzieć i – oczywiście – napić się kawy.

Toteż zwiedzanie Targów było dla Duńczyków imprezą rodzinną i wielogodzinną.

Wśród licznych materiałów, które otrzymaliśmy w Centrum Prasowym z zazdrością zapoznaliśmy się z kalendarzem wydanym przez Dansk Handicap Årbog (Duński Związek Niepełnosprawnych). Prócz normalnego kalendarium zawiera on informacje m.in. o możliwościach transportowych i komunikacyjnych (w tym zakup i serwis samochodów oprzyrządowanych), o producentach sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego, o organizacjach i instytucjach działających dla osób niepełnosprawnych i zrzeszających je, adresy ośrodków medycznych i rehabilitacyjnych, usługach bankowych (w tym na telefon), adresy przystosowanych kempingów, pensjonatów i hoteli. Takiego wszechstronnego wydawnictwa niezmiennie brakuje w naszym kraju.

Z braku miejsca nasza relacja na gorąco z Targów REHAB '97 nie powinna być szersza. Przedsięwzięcie to należy ocenić jako nad wyraz udane – przynajmniej dla zwiedzających – cieszące się wysoką frekwencją, ciekawe i zorganizowane z rozmachem.

Wiele możemy i powinniśmy się od Duńczyków uczyć – przede wszystkim życzliwego podejścia do osób niepełnosprawnych i traktowania ich jak pełnoprawnych obywateli. I najmniej chodzi tutaj o pieniądze – życzliwość przecież nie kosztuje.

Iwona Kucharska
fot. ina-press





● **Komisje: Polityki Społecznej oraz Zdrowia** powołały (22 maja br.) podkomisję do rozpatrzenia poselskiego projektu uchwały – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

● **Komisje: Polityki Społecznej, Zdrowia oraz Ustawodawcza** nie przystąpiły (także 22 maja br.) do rozpatrzenia sprawozdania podkomisji o rządowym projekcie uchwały o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z powodu nieprzybycia na posiedzenie części posłów.

Natomiast zaproszeni na obrady komisji przedstawiciele pracodawców, m.in. Konfederacji Pracodawców Polskich, wyrazili swoje negatywne stanowisko wobec sprawozdania. Odmienne zdanie na temat sprawozdania mieli natomiast przedstawiciele środowisk niepełnosprawnych i organizacji pozarządowych.

Od „NS”: Pragniemy podkreślić, iż z powodu nieprzybycia posłów nie przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o rehabilitacji już dwukrotnie. Absencja Posłów jest wymownym świadectwem ich zainteresowania tematem o życiowym znaczeniu dla osób niepełnosprawnych.

● 14 maja br. poseł **Jacek Kasprzyk** odbył w Częstochowie spotkanie ze środowiskiem osób niepełnosprawnych na temat nowelizacji ustawy o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

● Wpłynęła interpelacja posła **Ryszarda Nowaka** w sprawie budowy mieszkań w pełni przystosowanych do potrzeb niepełnosprawnych mieszkańców woj. jeleniogórskiego – do Prezesa Rady Ministrów (2440).

● Wpłynęła odpowiedź ministra pracy i polityki socjalnej **Tadeusza Zielińskiego** na interpelacje poseł **Krystyny Sienkiewicz** w sprawie wcześniejszych emerytur dla pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki (2390) oraz w sprawie dofinansowania indywidualnych potrzeb dzieci niepełnosprawnych (2389).

● **Kierownictwo Polskiego Związku Niewidomych u J. Zycha**

Marszałek Sejmu **Józef Zych** przyjął 21 maja 1997 r. delegację Polskiego Związku Niewidomych z przewodniczącym **Tadeuszem Madzią**.

T. Madzia wręczył J. Zychowi medal PZN w imię wdzięczności całego środowiska niewidomych za podjęte przez marszałka działania na rzecz Związku. Medal został wybity w zeszłym roku w celu upamiętnienia 50. rocznicy zjednoczenia ruchu niewidomych.

Przewodniczący poinformował, iż PZN liczy 80 tys. członków skupionych w 442 kołach. Część z nich pracuje w 14 zakładach pracy chronionej. Do zadań Związku należy opieka nie tylko nad niewidomymi, ale także nowo ociemniałymi. PZN sprawuje pieczę nad 11 szkołami dla niewidomych dzieci, pomagając im w nauce i spędzaniu czasu wolnego. Organizuje także szkolenia i kursy rehabilitacyjne przygotowujące do zawodu.

T. Madzia zwrócił uwagę na niedostatek finansów Związku, utrudniający objęcie opieką ociemniałych rolników i tworzenie nowych miejsc pracy.

„Sejm jest dla was zawsze otwarty” – powiedział na zakończenie rozmowy marszałek J. Zych dodając, iż postowie nie pozostaną obojętni na problemy środowiska niewidomych.

● W dniach 25-29 maja 1997 r. przebywała z wizytą w Polsce delegacja Komisji ds. Pracy i Spraw Socjalnych Bundestagu. /.../

Podczas pobytu w Krakowie delegacja spotkała się z wojewodą krakowskim **Jackiem Majchrowskim** i prezydentem miasta **Józefem Lassotą**, a także odwiedziła Hute im. **Sendzimira** oraz zakłady spółdzielczości inwalidzkiej i zakłady pracy chronionej.

● **Komisje: Polityki Społecznej, Zdrowia oraz Ustawodawcza** rozpoczęły (4 czerwca br.) rozpatrywanie sprawozdania podkomisji o rządowym projekcie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Rozpatrzono pierwszych 28 artykułów, które określają m.in. organy orzekające o niepełnosprawności, cele i zasady rehabilitacji osób niepełnosprawnych oraz uprawnienia osób niepełnosprawnych.

Projekt ustawy zakłada, że pracodawca zatrudniający co najmniej 25 pracowników (obowiązujące regulacje prawne przewidują 50) ma uiszczać comiesięczne wpłaty na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zwolnieni z tego obowiązku mieliby być pracodawcy, u których wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi co najmniej 6 proc.

Projekt przewiduje wprowadzenie nowego systemu orzekania o niepełnosprawności tylko do celów zatrudnienia. Proponuje ustanowienie trzech stopni niepełnosprawności: znacznego, umiarkowanego i lekkiego. Do decydowania o tym mają powstać zespoły orzekające: wojewódzkie – jako pierwsza instancja oraz Krajowy Zespół Orzekania o Niepełnosprawności.

Nowością jest rozdział mówiący o możliwościach szkolenia i podwyższania kwalifikacji osób niepełnosprawnych. Projekt przewiduje przeznaczenie części przychodów PFRON na rehabilitację leczniczą dzieci i młodzieży. Obecnie obowiązująca ustawa kierowała na ten cel tylko nadwyżki Funduszu.

● Komisje te opowiedziały się (6 czerwca br.) przeciwko tworzeniu przez pracodawców, organizacje pozarządowe lub gminy zakładów aktywizacji zawodowej (art. 30), w których zatrudnienie mogliby znaleźć niepełnosprawni. U źródeł tej decyzji leży obawa, że pod szyldem pomocy osobom niepełnosprawnym będzie prowadzona działalność gospodarcza na koszt PFRON, a sam fakt, że 70 proc. zatrudnionych to osoby niepełnosprawne, świadczyłby o tym, że tworzone są enklawy, podczas gdy ideą nowoczesnej rehabilitacji jest odchodzenie od tego. W tej sprawie zgłoszono wniosek mniejszości.

Komisje przyjęły (art. 32), że zakłady pracy chronionej lub zakłady aktywizacji zawodowej będą zwolnione z podatków, z wyjątkiem podatków od gier, podatku akcyzowego i cła. Środki uzyskane z tytułu tych zwolnień będą przekazywane przez prowadzącego zakład pracy chronionej na PFRON (10 proc.) i na zakładowy fundusz rehabilitacji osób niepełnosprawnych (90 proc.), a przez prowadzącego zakład aktywizacji zawodowej – na zakładowy fundusz aktywizacji.

Inne przyjęte artykuły określają zadania i organizację służb działających na rzecz osób niepełnosprawnych oraz regulują kwestie związane z ich szkoleniem.

● Interpelacje poselskie:

Posła **Czesława Fiedorowicza** w sprawie nowelizacji ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych – do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (2467).

24-26 czerwca do Łaski Marszałkowskiej wpłynęła odpowiedź ministra pracy i polityki socjalnej **Tadeusza Zielińskiego** na interpelację posła Czesława Fiedorowicza w sprawie nowelizacji ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (2467).

● **Komisje: Polityki Społecznej oraz Zdrowia** rozpatrzyły i przyjęły (20 czerwca br.) sprawozdanie podkomisji o poselskim projekcie uchwały Sejmu – Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

W projekcie stwierdza się, że osoby niepełnosprawne mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji. Karta wychodzi naprzeciw oczekiwaniom środowisk osób niepełnosprawnych, precyzując katalog ich podstawowych praw, w tym:

- dostępu do dóbr i usług umożliwiających pełne uczestnictwo w życiu społecznym;
- dostępu do leczenia i opieki medycznej, wczesnej diagnostyki, rehabilitacji i edukacji leczniczej;
- do nauki w szkołach wspólnie z innymi pełnosprawnymi rówieśnikami;
- do pomocy psychologicznej, pedagogicznej i innej pomocy specjalistycznej;
- do pracy na otwartym rynku pracy zgodnie z kwalifikacjami, wykształceniem i możliwościami;
- do zabezpieczenia społecznego;
- do życia w środowisku wolnym od barier funkcjonalnych.

● Posłowie w okręgach wyborczych:

Posłanka **Krystyna Sienkiewicz** 12 czerwca br. w Ślesinie uczestniczyła w IV Ogólnopolskim Sympozjum na temat „Problemów rehabilitacji zawodowej i społecznej”. Poinformowała o pracach Sejmu II kadencji na rzecz osób niepełnosprawnych. 13 czerwca br. posłanka **Jadwiga Bloch** (SLD) wzięła udział w konferencji „Dom Pomocy Społecznej w Systemie Zintegrowanej Opieki nad Dziećmi Specjalnej Troski”, która odbyła się w Toporowie.

13 czerwca br. poseł **Czesław Śleziak** (SLD) podczas spotkania z kierownictwem Zakładu Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów Wzroku w Chorzowie omówił regionalną koncepcję prowadzenia kompleksowej rehabilitacji niewidomych i niedosłyszących.

24 czerwca br. poseł **Wojciech Grabałowski** wziął udział w IV Walnym Zgromadzeniu Członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Konstancinie. Podsumowano kolejny rok pracy organizacji oraz omówiono problemy i potrzeby środowiska osób niepełnosprawnych, spółdzielni i zakładów pracy chronionej.

● Na 110. posiedzeniu Sejmu 24-26 czerwca 1997 r. na wniosek prezydium komisji: Polityki Społecznej oraz Zdrowia porządek posiedzenia został poszerzony o sprawozdanie komisji o poselskim projekcie uchwały Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (166 głosów za, 145 przeciw, 39 wstrzymujących się).

Puchała

Do najnudniejszych części programu telewizyjnego należą „oficjalki”. Dla reporterów i widzów przeznaczona jest zwykle część pierwsza. Pan premier lub prezydent potrząsa ręką jakiegoś Chińczyka. Mówi przy tym i uśmiecha się, co przeciętny telewidz odbiera bardzo pozytywnie.

Możliwości są dwie: albo przedstawiciel naszych władz zna język chiński i potrafi opowiadać dowcipy w tym języku, albo Chińczyk nauczył się polskiego przewidując, że będzie to niebawem najważniejszy język świata. Prawda jest tymczasem taka, że Polak mówi po polsku: *Mamy dziś piękną pogodę*, na co Chińczyk odpowiada w swoim języku: *A tak, dziękuję, trochę trzęsło przy lądowaniu, ale ogólnie podróż była dobra.*

W sobotę 7 czerwca reporterzy telewizji podkradli się na spotkanie „bez krawatów”, w którym uczestniczyli ministrowie Rosati i Kinkel. Pokazali nie tylko jak mówią do siebie, ale również jak piją piwo, a nawet *coś więcej*. Po raz pierwszy mogliśmy oglądać polityków wysokiej rangi grzmocących gorzałkę jak normalni ludzie. Dziennikarz sprawozdawca przekonywał nas, że rzecz idzie o Unię Europejską. Obaj panowie i ich małżonki walą sobie w wątroby dla naszego wspólnego dobra. Aby uwiarygodnić fakt, że oprócz wódki i piwa nie było innych trunków, pokazano na koniec jak ministrowie dzwonią z ulicznego aparatu telefonicznego do swojego francuskiego kolegi.

Kończyłem studia w tym samym okresie co minister Rosati. Z okazji różnych okoliczności np. zdania lub obłania egzaminu, organizowało się alkoholowe imprezy. Kiedy wszyscy mieli już dobrze w czubie ktoś rzucał hasło: *to do kogo dzisiaj dzwonimy?*

Bardzo popularną zabawą było „robienie Puchały”. Do wybranego klienta (był nim często nie lubiany asystent) co pół godziny dzwoniła inna osoba, prosząc o połączenie z panem Puchałą. Później robiło się przerwę i o piątej nad ranem dzwonił najbardziej napity uczestnik libacji i mówił: *dzwoni major Puchała, czy nie było do mnie jakiegoś telefonu?*

Nie wiem, czy scenka uchwycona na żywo przez kamerę telewizyjną nie była wspomnieniem czasów młodości. Podejrzewam, że niemieccy studenci dla zabicia czasu też robili różnym ludziom „Puchałę”. Nie wiem tylko, czy tę zabawę zna minister spraw zagranicznych Francji?

Kiedy F. Rakowski został premierem, pojechał na Śląsk. Ubrał się w kask i odważnie zjechał do kopalni. „Przypadkowo” kamera uchwyciła moment, jak wysiadając z windy poprosił o kufel piwa. Było to w czasach, kiedy piwo należało do napojów przeznaczonych dla plebsu (można je było nabyć po godzinie 13:00). Premier świadomie złamał prawo i konwenanse, w myśl których klasa robotnicza piła tylko koniak... ustami swoich przedstawicieli. Od tego czasu piwo przestało być napojem zakazanym. Nie jest więc wykluczone, że niebawem wódka przeżyje swój prawdziwy renesans.

Zieliński kontra Zieliński

W znowelizowanym rozporządzeniu w sprawie zasad zawieszania lub zmniejszania emerytury i renty minister pracy i polityki socjalnej niweczy skutki korzystnej dla dorabiających emerytów i rencistów interpretacji Sądu Najwyższego.

Co więcej, zmiany te mają obowiązywać z mocą wsteczną, z pogwałceniem kardynalnej zasady nie działania prawa wstecz: nowelizacja ma zastosowanie do wynagrodzeń, uposażeń i dochodów osiągniętych poczynając od 1996 r., a wchodzą w życie 31 maja 1997 r.

Oznacza to, iż emerytom i rencistom, którzy cały 1997 r. przepracują na podstawie umowy o pracę, będzie wolno zarobić – bez negatywnych konsekwencji dla emerytur i rent – w skali roku o 626 zł 4 gr mniej; za 1996 r. było to 491 zł 40 gr. Takie są bowiem koszty uzyskania przychodów w 1997 r. i 1996 r. ze stosunku pracy i stosunków pokrewnych, przysługujące bez względu na to, czy jest się zatrudnionym na pełnym czy niepełnym etacie, które to koszty minister nakazuje wliczać do dodatkowych zarobków emerytów i rencistów, w przeciwieństwie do Sądu Najwyższego. /.../

W uchwale z 24 października 1996 r. (sygn. II UZP 19/96) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że pojęcie „wynagrodzenie z tytułu wykonywania zatrudnienia” (zawarte w art. 24 ust. 1 ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent oraz w § 1 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 22 lipca 1992 r.) **oznacza wynagrodzenie uzyskane w ramach stosunku pracy po odliczeniu kosztów jego uzyskania, wyliczonych według zasad przewidzianych w przepisach o podatku dochodowym od osób fizycznych.**

Stanowisko to potwierdził SN w uzasadnieniach dwu innych jeszcze uchwał: z 4 i 11 października 1996 r. (sygn. akt III ZP 3/96 i III ZP 4/96), dotyczących ustalania dochodu stanowiącego podstawę, od której wylicza się składki na ubezpieczenie społeczne pracowników.

Tymczasem ZUS liczył inaczej: przy ustalaniu limitów wynagrodzenia, których przekroczenie powoduje zmniejszenie emerytury (renty) lub zawieszenie tych świadczeń, **uwzględniał wynagrodzenia bez odliczania kosztów uzyskania przychodów.** Czynił tak także po wyjaśnieniach SN, z których wynikało, że ta praktyka jest błędna. /.../

To prawda, że uchwała SN to nie prawo, ale stoi za nią znakomita argumentacja i autorytet najwyższej instancji sądowej. Zgodnie z konstytucyjną rolą SN sądy z reguły respektują jego stanowisko. Oznacza to, że w razie odwołań od decyzji ZUS emeryci będą konsekwentnie w sądach wygrywali. /.../

Rzecznik praw obywatelskich we wniosku do Trybunału Konstytucyjnego zakwestionował wprowadzone z mocą wsteczną rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej. /.../

We wniosku przesłanym do TK o stwierdzenie niezgodności rozporządzenia z konstytucją oraz art. 24 ustawy o rewaloryzacji prof. Adam Zieliński zarzucił naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego przez pogwałcenie kardynalnej zasady nie działania prawa wstecz. Tak samo zakwalifikował brak odpowiedniego okresu przystosowawczego, który pozwoliłby

emerytom i rencistom uwzględnić w swych kalkulacjach dotyczących dodatkowych zarobków nowych przepisów, nakazujących liczyć je wraz z kosztami uzyskania.

Wprowadzenie zmian z mocą wsteczną narusza też zasadę zaufania obywateli do państwa, a także eksponowaną przez TK regułę nakazującą przy tworzeniu przepisów prawnych uwzględniać bezpieczeństwo prawne osób, których dotyczą – stwierdza rzecznik. Zasada zaufania w stosunkach między obywatelem a państwem wymaga, by stanowione przepisy nie stawały się swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swe sprawy w zaufaniu, iż nie narazi się na niekorzystne skutki.

Rzecznik praw obywatelskich zaznacza, iż dorabiający emeryci i renciści oczekiwali generalnej zmiany interpretacji przepisów przez ZUS i Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej w kierunku zgodnym z orzecznictwem sądowym, a więc korzystnymi dla nich orzeczeniami Sądu Najwyższego i innych sądów (ZUS i ministerstwo konsekwentnie je ignorowały). Rozporządzenie idące w zupełnie innym, niekorzystnym kierunku jest dla nich całkowitym zaskoczeniem.

Rzecznik zwraca się do TK także o stwierdzenie, że nowe przepisy są sprzeczne z art. 24 ustawy o rewaloryzacji, normującym zasady zmniejszania i zawieszania emerytur i rent z powodu dodatkowych zarobków. Przypomina, iż przepis ten, choć mało klarowny, TK uznał za zgodny z konstytucją. Wynika z niego, iż przy ustalaniu limitów zarobków – powodujących negatywne konsekwencje w zakresie prawa do świadczeń – uwzględnia się wynagrodzenia lub inne dochody podlegające obowiązkowi ubezpieczenia społecznego (art. 24 ustawy nie mówi o sposobie ich ustalania). Z tym przepisem korespondowało pierwotne unormowanie rozporządzenia (obowiązujące przed kwestionowaną zmianą), wedle którego za osiągnięty dochód uważało się **faktyczny dochód** uzyskany przez emeryta lub rencistę; nie mówiło się tam natomiast, że chodzi o dochód przyjmowany przy ustalaniu składek na ubezpieczenie społeczne (te płaci się od wielkości „brutto”, a więc m.in. z kosztami uzyskania).

Tymczasem niewątpliwym celem zmiany rozporządzenia jest ustalenie wysokości wynagrodzeń i innych dochodów dorabiających emerytów i rencistów z uwzględnieniem tak podatku dochodowego, jak i kosztów uzyskania. A więc cel ten jest sprzeczny z treścią art. 24 ustawy.

Co więcej, dla uzyskania tego celu autorzy zaskarżonego rozporządzenia posłużyli się zupełnie niezrozumiałym nawet dla prawników i organów, które mają stosować nowe przepisy, zagmatwanym odesłaniem do art. 7 ustawy rewaloryzacyjnej.

Z konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego i konstytucyjnych zasad legalizmu (działania zgodnego z prawem) wynika nie tylko zakaz ustanawiania przepisów wykonawczych (takim jest kwestionowane rozporządzenie) niezgodnych z aktami wyższego rzędu (ustawami), ale także stanowienia prawa niezrozumiałego dla adresatów – stwierdza rzecznik.

Izabela Lewandowska

„Rzeczpospolita” z 28-29.05. i 20.06.1997 r.

Tytuł pochodzi od Redakcji „NS”

W Europę idziemy...

Wszyscy, którzy zachorują lub ulegną wypadkowi pod wpływem alkoholu, będą musieli płacić z własnej kieszeni za leczenie w państwowych szpitalach i przychodniach – taki zapis zaproponowali posłowie w nowej ustawie o zakładach opieki zdrowotnej.

Sama myśl nie jest nowa. Wyrażona została jednak w sposób bardzo drastyczny, nie przystający do obecnych czasów. Przypomina raczej średniowieczne prawo, które za kradzież karało obcięciem ręki, a za głoszenie odmiennych poglądów – paleniem na stosie. Gdyby przyjąć tok rozumowania posłów, to takie same zasady należałoby zastosować w stosunku do palaczy, którzy dostają raka płuc czy zawału na własne życzenie. Podobnie jest z narkomanami oraz osobami nadużywającymi leków. Do tej grupy należałoby zaliczyć pracholików, którzy chorują z przepracowania. Przyjęcie tych wszystkich rozwiązań doprowadziłoby do znacznej poprawy funkcjonowania społecznej służby zdrowia.

Jest to jednak rozważanie teoretyczne. W kraju, w którym każdego dnia 3 mln ludzi chodzi „na gazie”, najlepszym biznesem powinna być **izba wytrzeźwień**. Okazuje się jednak, że tak nie jest. Wszystkie izby są deficytowe. Trafiają do nich bowiem osoby pijące płyn do mycia szyb i podobne specjalty. Wielu bywalców izby wytrzeźwień domaga się wręcz w okresie zimy bezpłatnego transportu radiowozem na nocleg do izby. Jest to powód, dla którego żadna zagraniczna firma nie zainwestowała w budowę sieci izby wytrzeźwień...

W państwach demokratycznych tylko sąd może pozbawić obywatela jakiegoś prawa. Na progu wejścia do Zjednoczonej Europy, Polska chce znowu coś komuś udowodnić. Ustawa jest swego rodzaju aktem samobójczym obecnego parlamentu. Posłowie, którzy uchwalają, że chcą pozbawić prawa do bezpłatnego leczenia kilka milionów swych wyborców, nie kierują się względami racjonalnymi.

Jeśli taki zapis ustawy wszedłby w życie, to będzie on funkcjonował tylko wobec osób o średnich i niskich zarobkach. Ich rodziny, zmuszone do ponoszenia kosztów leczenia ojca alkoholika, pozbawione zostaną środków do życia. Za leczenie najbiedniejszych zapłaci opieka społeczna. Ludzie zamożni znajdą sposób, aby wymazać ze swej kartoteki zapis o nadużyciu alkoholu.

Wprowadzając do ustawy taki zapis, Parlament przyzna się do klęski. Nie udało się wprowadzić odpowiednich ustaw, które zmniejszałyby spożycie alkoholu w Polsce. Poprawianie sytuacji służby zdrowia poprzez wprowadzanie drakońskich ograniczeń miało swój renesans w minionym okresie.

Przed kilkoma tygodniami zniesiono w Polsce obowiązek posiadania „żółtego czepka”. Każdy będzie mógł wypływać na środek jeziora, bez względu na umiejętność machania kończynami w wodzie w taki sposób, aby utrzymać się na powierzchni. Twórcy nowego prawa stwierdzili, że ma ono na celu... zbliżenie nas do Unii Europejskiej. Osobiście uważam, że lepszym sposobem byłoby nauczenie wszystkich dzieci pływania.

Piotr Janaszek

Udany debiut na giełdzie

W kwietniu br. Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Mieszko” SA w Raciborzu przeprowadziły zakończoną sporym sukcesem publiczną sprzedaż akcji. Prawie jedną trzecią z 1,5 mln akcji w cenie emisyjnej 13 zł objęli inwestorzy zagraniczni, 3 proc. – pracownicy i dystrybutorzy Spółki. Zainteresowanie sprzedażą było tak duże, że redukcja zapisów sięgnęła 90 proc.

Wpływy z emisji w wysokości 19,5 mln zł już zainwestowano w nową linię do produkcji cukierków, o wydajności jednej tony na godzinę. Spowodowało to wzrost zdolności produkcyjnych „Mieszka” w tym segmencie o 30 proc.

17 czerwca akcje ZPC „Mieszko” SA nader udanie zadebiutowały na rynku równoległym – ich kurs wyceniony na 20 zł był o 53,8 proc. wyższy od ceny emisyjnej.

W sierpniu br. planowany jest zakup linii do produkcji wyrobów czekoladowych, co zwiększy udział „Mieszka” w rynku słodczych w Polsce do 5 proc.

Na posiedzeniu Rady KIG-R, 23 czerwca br., prezes „Mieszka” Andrzej Gajdziński przyjmował gratulacje z powodu tak udanego debiutu giełdowego od pozostałych członków Rady. *Gratuluję i życzę wszystkim – powiedział szef Izby Jerzy H. Modrzejewski – by mogli w tak cywilizowany sposób zdobywać środki na rozwój.*

Do gratulacji i życzeń tych przyłącza się nasza Redakcja.

IKa

KTO?

Ton nadaje...

Jakiś czas Radio Zet nadawało dramatyczny komunikat rozpoczynający się od słów: *Tysiące dzieci niepełnosprawnych nie wyjedzie w tym roku na wakacje. Nikt nie ma dla nich pieniędzy...* Reklamówka kończy się informacją o tym, że Radio Zet ufundowało wakacje grupie sierot z zespołem Downa i liczy na innych ofiarodawców. Po tym podawany jest numer konta, na które można wpłacać pieniądze.

Wiadomość nie jest do końca prawdziwa, na szczęście. Jest oczywiste, że tysiące dzieci niepełnosprawnych nie wyjedzie w tym roku na wakacje. W domach pozostaną też dziesiątki tysięcy dzieci pełnosprawnych. Druga część informacji mija się natomiast z prawdą. Pieniądze na organizowanie letniego wypoczynku dzieci niepełnosprawnych są w zasięgu ręki każdego, kto chciałby podjąć się takiego niełatwego zadania. Od kilkunastu lat organizowane są w Polsce różnego rodzaju wyjazdy rekreacyjno-rehabilitacyjne. Uczestniczą w nich dzieci z najcięższymi schorzeniami. Wśród organizatorów jest TPD, PCK, TWK, ZHP oraz setki fundacji i stowarzyszeń. Od kilku lat spore środki przekazuje na ten cel Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Każdy może ubiegać się o środki na zorganizowanie turnusu dla dzieci niepełnosprawnych, uzyskując na ten cel dotację w wysokości 400 zł na jedno dziecko. Jeśli to nie wystarczy może zwrócić się do sponsorów... Z tej pomocy PFRON skorzystało w ubiegłym roku 28.500 dzieci niepełnosprawnych i 14.500 ich opiekunów. Podobna liczba dzieci skorzysta z pomocy w tym roku.

Z wielkim szacunkiem należy odnosić się do każdego, kto podejmuje się trudnego zadania zorganizowania wypoczynku dzieciom niepełnosprawnym. Należy się cieszyć, że do grona organizatorów dołączyło Radio Zet. Tyle tylko, że tym razem: „ton nadaje...” PFRON, bardzo nie lubiany przez dziennikarzy.

(pj)

Rehabilitacja zawodowa i społeczna

W Ślesinie pod Koninem zakończyło się IV Ogólnopolskie Sympozjum „Problemy Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej” zorganizowane przez Towarzystwo Walki z Kalectwem i Fundację „Mielnica”. Wśród 240 uczestników było 20. specjalistów ze Szwecji, którzy zaprezentowali własne doświadczenia.

Referaty przygotowali profesorowie z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy oraz Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Wystąpili też przedstawiciele PFRON i Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oraz parlamentarzysty.

Dyskusja skupiała się wokół problemu zatrudniania osób z ciężkim kalectwem. W Polsce działa 280 warsztatów terapii zajęciowej, w których rehabilitowanych jest ponad 7 tysięcy osób z I i II grupą inwalidzką. Kolejnym etapem rehabilitacji

powinien stworzyć specjalny system preferencji dla pracodawców zatrudniających osoby z ciężkim kalectwem, jeśli upadłaby idea powoływania zakładów aktywizacji zawodowej. Tylko w ten sposób będzie można zrealizować ideę powszechnej i kompleksowej rehabilitacji.

Ważnym ogniwem rehabilitacji mogłyby stać się domy kultury. W całym kraju jest ich kilka tysięcy. Większość z nich w godzinach przedpołudniowych stoi pusta. Problem wykorzystania tych obiektów do rehabilitacji młodzieży z ciężkim kalectwem to zadanie dla samorządów lokalnych.



Pracownicy WTZ w Gliwicach prezentują prace swoich podopiecznych.

Przerwa w obradach też była okazją do dyskusji. Na zdjęciu od lewej: prof. Ludwik Malinowski z WSPS w Warszawie, prof. Władysław Dykciak z UAM w Poznaniu, prof. Wojciechowski z UMK w Toruniu i prof. Roman Ossowski z WSP w Bydgoszczy.



zawodowej powinno być zatrudnianie tych osób lub znalezienie innego miejsca dla prowadzenia rehabilitacji. Tylko w ten sposób można otworzyć warsztaty dla większej liczby inwalidów.

W ponad 30. referatach wygłoszonych w czasie Sympozjum padało wiele cennych spostrzeżeń dotyczących bezpośredniej pracy z osobami niepełnosprawnymi. Przebiegała w nich też troska o los uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Trudno wyobrazić sobie, że obecni dwudziestolatkowie będą przez 40 lat uczęszczać do warsztatów bez szansy na zmianę swego statusu. Wśród specjalistów przeważa przekonanie, że PFRON

Polska usilnie zabiega o przyjęcie do Wspólnoty Europejskiej. Wysiłki polityków mogą okazać się daremne, jeśli dotyczyć będą jedynie sfery gospodarczej. Europa Zachodnia nie przyjmie do swego grona kraju, w którym sposób traktowania inwalidów odbiega od przyjętych standardów.

Materiały z Sympozjum zostaną opracowane i wydane przez TWK, stanowiąc ważny wkład w rozwój rehabilitacji zawodowej i społecznej w Polsce. Należy mieć nadzieję, że skorzystają z nich również parlamentarzyści i politycy tworzący prawo.

Tekst i foto: Piotr Janaszek

Zleciały się bociany!

Najpierw przysiadły w Chorzowie i założyły pizzerię „Pod Drewnianym Bocianem”. Miejsce stało się znane i lubiane. Przyciągnęło też artystów, co zrozumiałe, bo wnętrza urokliwe, ze smakiem i pomysłem zaprojektowane przez Krzysztofa Wronę – artystę rzeźbiarza i poetę.

Tutaj występują ze swoim kabaretem „Republikanie” z Domu Pomocy Społecznej w Chorzowie. I w ogóle miejsce to stało się gościnne dla niepełnosprawnych.

Później Krzysztof Wrona wraz z przyjaciółmi, między nimi Józefem Skrzekiem i Sylwestrem Szwedą, postanowili „zabocianić” Chorzów i pewnej czerwcowej nocy na rozświetlonej hucie „Kościszko” przysiadło dziesięć bocianów, a na pl. Powstańców Śląskich grano i śpiewano, nawet bardzo poetycko.

Po tym wielkim plenerowym widowisku bociany zapragnęły ciszy, spokoju i kameralności. Uwiły więc kolejne gniazdo w Tarnowskich Górach, w kawiarni „Pod Drewnianym Bocianem”, mieszczącej się w starej kamienicy na wąskiej uliczce przylegającej do Rynku. Małutkie wnętrza i równie małutki ogródek w wewnętrznym podwórku okazały się ciekawym miejscem dla wernisażu prac, powstałych podczas ubiegłorocznego pleneru malarzy niepełnosprawnych, organizowanego przez VERY SPECIAL ARTS POLAND, a odbywającego się tradycyjnie podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej w Wiśle.

Na wernisaż przybyli artyści pod wodzą Tadeusza J. Korczyńskiego i komisarza pleneru Bożeny Wrony. Swoje prace pokazali m.in. Marek Plura, Jan Depta, Elżbieta Kuchta, Janusz Piekorz, Władysław Bielski, Jerzy Szindler. Było towarzysko-artystycznie, planowano wakacje, głównie pracowite i twórcze, bo i kolejny plener kroi się w Wiśle, ale też i sportowo, bo na przykład państwo Babutowie będą doskonalić także swoje umiejętności żeglarskie.

Całemu wydarzeniu, które miało miejsce 27 czerwca br. towarzyszył swoim śpiewem i muzyką Sylwester Szweda, autor muzyki do „bocianiego hymnu” pt. „Zlećcie się bociany” ze słowami Krzysztofa Wrony.

G.S.

Nie tylko na deptaku

Przed wielu laty polskim szlagierem była piosenka rozpoczynająca się od słów „Na deptaku w Ciechocinku...” w doskonałej interpretacji Danuty Rinn. Od tego czasu wielu osobom to sympatyczne miasto kojarzy się wyłącznie ze spacerami.

Ciechocinek jest jednak przede wszystkim największym kurortem położonym w centrum kraju. Leczonych jest tu dużo schorzeń internistycznych oraz uszkodzeń narządu ruchu. Dla wielu osób Ciechocinek stał się drugim domem.

Miasto tętni życiem, nie przypominając niektórych sennych kurortów, które ożywają się w sezonie letnim. Ta niepowtarzalna atmosfera powoduje, że wielu niepełnosprawnych artystów tutaj właśnie znajduje swoje natchnienie.

Dzięki inicjatywie Oddziału Wojewódzkiego TWK we Włocławku, który w Ciechocinku ma swoją siedzibę, zorganizowano pod koniec maja wernisaż niepełnosprawnych artystów: **Zbigniewa Steca** i **Elżbiety Jakubowskiej-Łozińskiej**. Zbigniew Stec wystawia swe prace poza granicami kraju. Niełatwo było więc znaleźć wolny termin na wernisaż w Polsce. Od 1982 roku jest członkiem zwyczajnym Związku Polskich Artystów Plastyków. Za swe osiągnięcia artystyczne otrzymał wiele nagród, m.in. „Felixsa” przyznanego w 1992 roku przez „Gazetę Wyborczą”. Lubi tematykę morską. Nic więc dziwnego, że od 1987 roku należy również do Stowarzyszenia Marynistów Polskich. W 1993 roku otrzymał nominację Międzynarodowego Centrum Biograficznego w Cambridge do tytułu Międzynarodowego Człowieka Roku. Ostatnie jego wyróżnienie to I nagroda w konkursie „Dzieło Roku 1996” w Toruniu.

Elżbieta Jakubowska-Łozińska jest malarką nieprofesjonalną. Obok malarstwa uprawia też grafikę. Malarstwo wypełnia całe jej życie od czasu gdy wypadek spowodował unieruchomienie na wózku inwalidzkim. Ciechocinek pokochała tak bardzo, że postanowiła w nim zamieszkać na stałe.

Znakomitą uzupełnieniem wernisażu był spektakl poezji **Barbary E. Zamary** „Nie tylko ptaki krzyczą”, zaprezentowany przez młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Ciechocinku, przygotowany przez polonistkę mgr Aldonę Nocną. Wystąpili uczniowie: Karolina Kozińska, Jakub Ochociński i Bartosz Noworyta, którym wróżyć można znakomite kariery aktorskie.

Pani Zamary również jest osobą niepełnosprawną, a wiele jej wierszy powstało w czasie rehabilitacji w Ciechocinku. Píše poezję i prozę, drukując ją m.in. w „Medyku”, „Nowinach”, „Dzienniku Pojezierza”. Jest autorką kilku tomików wierszy. Od lat współpracuje z malarką Elżbietą Jakubowską-Łozińską, pisząc cykle wierszy do jej obrazów.

Wernisaż był też okazją do spotkania, w którym uczestniczyli m.in. prezes Zarządu Głównego TWK i prezydent Ciechocinka. Podczas spotkania mówiono m.in. o perspektywach rozbudowy kurortu i przystosowywania go do potrzeb osób niepełnosprawnych.

(pi)

Malarz nie anonimowy



18 czerwca 1997 roku odbyła się w hallu przed Kolumną Sejmu RP uroczystość otwarcia „Wystawy portretów Prezydentów Polski”, namalowanych ustami przez niepełnosprawnego artystę – malarza Jerzego Omelczuka. Inicjatorem przedsięwzięcia był poznański „Wielspin”.

Ekspozycja była efektem idei promocji twórczości artystycznej inwalidów, którą Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna i „Wielspin” zainicjowały na Targach Jesiennych w Poznaniu w 1996 roku. Pomysł można było urealnić dzięki finansowemu wsparciu przez PFRON.

Otwarcia interesującej wystawy dokonał wicemarszałek Sejmu Marek Borowski. Do gratulacji i życzeń złożonych artyście przez wicemarszałka dołączył się prezes Zarządu PFRON – Roman Sroczyński. Twórca, któremu towarzyszyła małżonka, został obdarowany kamerą video przez wicemarszałka Sejmu i nagrodą przez prezesa Funduszu.

Twórczość Jerzego Omelczuka i on sam są zapewne znane środowisku osób niepełnosprawnych, ale przy okazji warto przypomnieć kilka faktów z jego biografii. Urodził się w Siemiatyczach 24.06.1957 roku. Mieszka w Poznaniu wraz z żoną Bogusławą i córką Kingą. Od 1961 roku przebywał w domach opieki społecznej, m.in. w Białymstoku, Śremie, Poznaniu. Malarstwo sztalugowe uprawia od 1980 roku. W dorobku artystycznym posiada ponad 700 obrazów. Jego ulubionymi tematami są pejzaż, portret, martwa natura, obrazy sakralne, architektura. Jak napisał o nim jego opiekun plastyczny, artysta plastyk Andrzej Grzelachowski – „Aga”, Jerzy Omelczuk jest artystą obdarzonym fotograficzną pamięcią: raz ujrany pejzaż może odtwarzać wielokrotnie ze wszystkimi szczegółami.

Od 1982 roku jest stypendystą Światowego Stowarzyszenia Artystów Malujących Ustami i Nogami, z siedzibą w Księstwie Lichtenstein. 1 marca 1997 roku otrzymał status członka stowarzyszonego tejże organizacji.

„Artysta – pisze Andrzej Grzelachowski – obrał własną, niełatwą drogę twórczą. Przeszedł wszystkie stopnie wtajemniczenia artystycznego, a zapał, z jakim dąży do podnoszenia poprzeczki, i chęć wychodzenia na zewnątrz sprawiły, że przestał być malarzem anonimowym i wszędzie, gdzie się pojawi, jest podziwiany.”

Tym razem jest podziwiany w Sejmie, co jest krokiem do podniesienia artystycznego i społecznego prestiżu nie tylko jego indywidualnej twórczości, ale całego środowiska osób niepełnosprawnych.

(wojs)

Gorąca prośba o pomoc dla chorego dziecka

W „Naszych Sprawach” tylko w arcywyjątkowych sytuacjach zamieszczamy apele o pomoc.

Prosimy nam wierzyć, że przedstawiony niżej do takich właśnie należy.

Jesteśmy rodzicami Paulinki. Piszemy do Państwa, do Was wszystkich, do wszystkich ludzi dobrej woli, by w możliwy sposób dotrzeć do serc i dusz ludzi, którzy potrafią zrozumieć los krzywdzący, jaki dotyka nasze dziecko – córeczkę ur. 18.11.1992 r.

Dziecko cierpi na wrodzoną niewydolność nerek oraz poważną chorobę układu kostnego. Nie może chodzić bez oprotezowania. Potrzebny jest specjalistyczny sprzęt ortopedyczny, specjalna rehabilitacja dostępna tylko w ośrodkach zagranicznych. Leczenie tej rzadkiej choroby (dysplasia i niewydolność nerek) i wszelkie badania specjalistyczne muszą być wykonane za granicą. Koszty leczenia oraz ścisła dieta, którą stosuje dziecko, jak również koszty oprotezowania pociągają za sobą olbrzymie kwoty. Ja i żona jesteśmy inwalidami. Żona jest osobą niepełnosprawną ruchowo z II grupą inwalidztwa. Ja mam 50 proc. utraty wzroku oraz astmę sercowo-oskrzelową. Odbiera to nam możliwość zarobkowania, a nasz dochód to jedynie renta. Są to pieniądze, które nie dają szans na wyliczenie naszego ukochanego dziecka.

Stąd nasz apel o pomoc! Klinika w Milano – Włochy gwarantuje wyleczenie naszego dziecka. Czy ktoś z Państwa mógłby nam przyjść z finansową pomocą?

Opisane fakty są potwierdzone zaświadczeniami lekarskimi oraz pieczęcią miejscowej parafii i „Caritasu”.

Prosimy wszystkich, chcących pomóc Paulince, o wpłaty na konto:

Caritas Archidiecezji Przemyskiej
BDK SA O/ Przemysł

10701470-42954-2221-0100

dla rodziny Pauliny Jędrzejczak

Za każdą okazaną pomoc serdecznie dziękujemy przyszłym dobroczyńcom.

Wdzięczni i pozostający w nadziei rodzice Paulinki.

Odnajdźmy nasze

„echo z dna serca”

Wiele lat temu zaprzyjaźniony z nami duchowny, człowiek niepełnosprawny, ciężko doświadczony przez cierpienie i chorobę, zawsze jednak pogodny,

kochający człowieka, gdzieś u kresu swych dni powiedział nam:

„Każdy z ludzi dźwiga tylko taki krzyż, jaki może udźwignąć. Wiele razy pod nim upada, ale wciąż się podnosi i idzie dalej. Jego krzyż jest być może wielki, ale nie tak wielki, by nie mógł się spod niego dźwignąć.”

Niestety, czasami ten krzyż jest ponad miarę i musi znaleźć się ktoś – wzorem Cyrenejczyka – kto go podtrzyma, pomoże unieść.

I to jest nasze zadanie – ludzi aktywnych i wrażliwych, otwartych na świat



i problemy bliźnich. Szczególnie tych pokrzywdzonych, niepełnosprawnych, którzy dźwigają swój krzyż zbyt wielki i zbyt ciężki.

Pomóżmy im go nieść.

Redakcja

P.S. Każda, nawet symboliczna pomoc finansowa może zadecydować o życiu i zdrowiu Paulinki.

Kontakt z rodzicami:

Małgorzata i Zbigniew Jędrzejczak

Os. 1000-lecia 3 m2

37-500 JAROSŁAW

tel. 010. 21-39-51

Wszelkie wpłaty – darowizny dokonane na konto „Caritas”, a więc organizacji charytatywnej posiadającej osobowość prawną, można w ustawowej wysokości odpisać od podstawy opodatkowania.

W Muzeum Archidiecezjalnym w Katowicach w dniach 19-27 czerwca prezentowali swoje prace wychowankowie Szkoły Przysposobienia do Zawodu Ceramika-Zdobnika i Pracowni Szkoleniowo-Rehabilitacyjnej UNIKAT.

Młodzi twórcy rekrutują się spośród osób, które po ukończeniu podstawowej szkoły specjalnej wskutek deficytu sprawności umysłowej i schorzeń neurologicznych nie miały szans zaistnienia w szkole zawodowej. Z myślą o nich przy Szkole Podstawowej Specjalnej nr 7 w Katowicach powołano dwuletnią Szkołę Przysposobienia do Zawodu Ceramika-Zdobnika.

Szkoła istnieje od pięciu lat. Zajęcia w zaadaptowanym do potrzeb nauczania mieszkaniu odbywają się według opracowanego przez nauczycieli, artystów-pedagogów, innowacyjnego programu, wprowadzonego przed rokiem w życie za zgodą Kuratorium Oświaty.

„Do tej pory pracowaliśmy według programu zasadniczej szkoły zawodowej – mówi dyrektor szkoły Grażyna Błaszczewicz-Chmielewska. – Dzieci jednakże nie były w stanie go opanować. Nowy program dostosowaliśmy w maksymalnym stopniu do konkretnych osób i konkretnych dysfunkcji. Wiążąc możliwie ściśle zdobytą wiedzę z jej praktycznym wykorzystaniem, usprawniamy naszą młodzież do życia w społeczeństwie. To zdaje egzamin.”

Dla absolwentów z I i II grupą inwalidzką oraz orzeczeniem opatrzonym adnotacją „żadna praca” utworzono Pracownię Szkoleniowo-Rehabilitacyjną, pod patronatem Stowarzyszenia Wspomagania Twórczości i Rozwoju Osób Niepełnosprawnych UNIKAT w Katowicach. Uczestnictwo w prowadzonych tam

Podróż niezwykła

zajęciach z zakresu ceramiki, rysunku, malarstwa, grafiki, wiedzy o otoczeniu i świecie oraz rekreacji podtrzymującej i rozwijającej sprawność ruchową umożliwia utrwalenie wiadomości, pogłębienie i dalszy rozwój umiejętności wyniesionych ze Szkoły Przysposobienia Zawodowego.

„Obrany kierunek kształcenia – ceramika i zajęcia plastyczne dają ogromne możliwości rewalidacyjne – twierdzą autorzy przedsięwzięcia. – W dużej mierze usprawniają zaburzone lub zahamowane funkcje psychofizyczne. Umożliwiają indywidualną wypowiedź w kategoriach sztuki. Często jest ona formą rekompensaty – nadającą inny wymiar i treść życia osób niepełnosprawnych.”

Obecnie dalsze istnienie i funkcjonowanie w dotychczasowej formie warsztatu terapii zajęciowej stoi z braku funduszy pod znakiem zapytania.

„Zajęcia warsztatowe to terapia, sposób na spędzanie czasu. Dzieci wykonały wiele prac, które są naprawdę piękne. Wszyscy je podziwiamy, ale... co dalej?” – wyraża swe obawy matka jednego z twórców.

Czerwcową ekspozycję prac uczniów Młodzieżowych Warsztatów Ceramicznych wpisuje się w kilkuletnią już tradycję wystaw prac wychowanków Szkoły Przysposobienia

i Pracowni. Począwszy od roku 1993 prezentowano je w Katowicach w Galerii „Kowadło”, Galerii Desa, „Małej Galerii” Wojewódzkiej Biblioteki, w trakcie międzynarodowej



konferencji poświęconej problematyce integracji w pedagogice specjalnej, w Teatrze Śląskim, w Zabrzu na Ogólnopolskim Przeglądzie OPRECH '96 oraz zgłaszano do ogólnopolskich konkursów plastycznych w Tychach, Tarnowie i Zamościu, gdzie były nagradzane i wyróżniane.

„Celem wystaw prac naszych uczniów – wyjaśnia Grażyna Błaszkiwicz-Chmielewska – jest zarówno prezentacja efektów kilkuletniej pracy, umiejętności i wrażliwości młodych twórców, jak i wyjście na zewnątrz, wskazanie przechodniom i potencjalnym pracodawcom możliwości drzemących w dziecku z dyplomem szkoły specjalnej.” Dwoje spośród tegorocznych absolwentów Szkoły Przysposobienia do Zawodu podejmie pracę w Zakładach Porcelany w Bogucicach.

Końcoworoczna wystawa w Muzeum Archidiecezjalnym to ekspozycja różnorodnych form, jakie przybrać może glina ceramiczna kształtowana przy współudziale dłoni i wyobraźni dziecka; od zdobnych donic i dzbanów po postaci z baśni i snów. Organizatorzy zapraszając do zwiedzenia wystawy obiecali „podróż niezwykłą”.

„Tak też było w istocie.

*Justyna Miska
fot. ina-press*





Preludium pamiętnej

*Są takie miejsca w Krakowie,
w których jeden krok przenosi
przechodnia w inny świat.
Trakt królewski wiedzie turystów
i tubylców z wawelskiego wzgórza
do Rynku ulicą Grodzką.
Tłoczno tu zazwyczaj,
a tupot i różnojęzyczny gwar
sprawia, że ten fragment miasta
dosłownie tętni życiem.*

Mnogość restauracji, kafejek i eleganckich sklepów jeszcze to potęguje. Nagle jednak szpaler kolorowych witryn urywa się, by ustąpić miejsca wyniosłemu szeregowi kamiennych wizerunków dwunastu apostołów na froncie barokowego kościoła św. Piotra i Pawła. Tuż obok – romańska świątynia św. Andrzeja. Po przeciwnej stronie Grodzkiej plac św. Marii Magdaleny stanowi obszerny pasaż do jakże odmiennej w charakterze, niepowtarzalnej ulicy Kanoniczej.

Między tymi kościołami jest potężna dębowa brama. Właśnie jej przekroczenie sprawia, że uliczny gwar nagle urywa się, cichnie. Między monumentalne fasady kościołów wtuliły się zabudowania klasztorne PP. Klarysek...

Nie jest to bynajmniej fragment jednego z wielu przewodników po Krakowie. Pragnę jedynie opisać scenerię, w jakiej odbyła się kolejna impreza zainspirowana i zorganizowana przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Wątek chrześcijański przewija się często również w twórczości artystów niepełnosprawnych, prezentowanej przez Fundację przy innych okazjach.

Przypomnę choćby ubiegłoroczne Biennale czy ostatnie wystawy Stanisława Chracy.

Tegoroczna pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny i związane z nią wielomiesięczne przygotowania (zarówno w sferze duchowej, jak i materialnej), wywołały hasło kolejnego ogólnopolskiego konkursu plastycznego: „Wiara a Sztuka”. Odezwał się

wziął udział zarówno amatorzy, jak i plastycy zawodowi. Jurorzy jednak postanowili w swoich werdyktach kierować się jedynie kryteriami artystycznymi. W efekcie trzy główne nagrody zdobyli twórcy z **Rąbienia**, z tamtejszego Domu Pomocy Społecznej. Są to: **Witold Milczarek, Rafał Lipiński i Witold Michałowski**. Prócz nich kolejnych

dwóch znalazło się w gronie wyróżnionych. Istotnie, oceny jurorów znalazły potwierdzenie w dużym zainteresowaniu kolekcjonerów i marchandów tymi pracami, podobały się także znacznej części publiczności



przybyłej na otwarcie obu pokonkursowych wystaw. Obu – bowiem sąd konkursowy zakwalifikował do prezentacji aż 124 prace. Część z nich wyeksponowano w zna-

nadspodziewanie duży. Odczuli to nawet pracownicy ambulansu pocztowego dostarczający setki troskliwie opakowanych, nadchodzących z całego kraju prac, do siedziby Fundacji.

W efekcie Jury pod przewodnictwem profesora Akademii Sztuk Pięknych **Sławomira Karpowicza** przyszło ocenić 376 prac 176 autorów! A zadanie było wyjątkowo trudne. Choćby ze względu na wiek twórców – od 8 do 80 lat. W konkursie

już **Galerii Politechniki Krakowskiej** w piwnicach przy Kanoniczej, a pozostałe w **Centrum Formacji i Kultury Chrześcijańskiej**. Zajmuje ono część klasztornych zabudowań we wspomnianym na początku zacisznym zaułku. Konkurs został objęty honorowym patronatem **J. E. Franciszka Kardynała Macharskiego** – metropolity krakowskiego. Dopisali również darczyńcy – fundatorzy nagród i upominków.

pielgrzymki

WIARA. Ona jest najważniejsza dla ludzi cierpiących. Można wierzyć bliskim, przyjaciółom. Można wierzyć w siebie i własne możliwości, w odmianę losu. Jest wreszcie wiara w Najwyższą Istotę, wszechmogącego sprawcę tego, co w nas, co wokół nas...

Przejmująco mówił o tym jakże ważnym elemencie życia i ludzkiego tworzenia profesor **Wiktor Zin** na otwarciu wystawy pokonkursowej 24 maja, na kilka dni przed przybyciem Papieża. Zabierający głos po nim, reprezentujący Kardynała ks. dr **Nowobilski** stwierdził żartobliwie, że po takiej homilii on, jako kaznodzieja, niewiele już może dodać.

Od tysiąca z górą lat żyjemy w wierze chrześcijańskiej, tak długo również otacza nas sztuka sakralna. Zmienia się z upływem czasu, ulega modom, stylizacji. Powstaje dzięki natchnionym twórcom, biegłym rzemieślnikom, bywa bestialsko niszczone przez watahy co raz to nowych wandalów z różnych stron świata i – co bardziej przykre – „własnego chowu”. Ale trwa niezmiennie.

Zapełnione ściany obu galerii dobitnie dowiodły, jak bliska jest twórcom tematyka religijna. Różnorodność prac była ogromna. Wizerunki świętych i portrety kościelnych dostojników. Drewniane kościółki i monumentalne świątynie. Sceny z Biblii wzięte i obrazy o mistycznej nie do końca dla widza czytelnej symbolice i tajemnicy. Były prace dojrzałe formalnie i technicznie, a także inne, ujmujące swą prostotą, naiwnością, a przede wszystkim zawartą w nich prawdą i szczerością...

Tak więc konkurs pod hasłem „Wiara a Sztuka” okazał się znamienym preludem w przededniu wielkiej pielgrzymki naszego Ojca Świętego, czego dowiodła niezwykle udana i okazała wystawa.

Janusz Kopczyński
fot. Jadwiga Mazur

Dwudzieste urodziny

Wbrew obawom organizatorów tegoroczny mityng lekkoatletyczny osób niepełnosprawnych odbył się przy pięknej, słonecznej pogodzie.

W sobotę, 14 czerwca na dostosowanym w latach siedemdziesiątych do potrzeb osób na wózkach, mysłowickim stadionie „Lechii Start” w konkurencjach lekkoatletycznych i rekreacyjnych zmagало się ponad trzystu sportowców.

Zorganizowana przez Katowicki Związek Sportu Osób Niepełnosprawnych „Start” i finansowana ze środków Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych, Urzędu Kultury Fizycznej oraz wpłat własnych zakładów pracy chronionej, spartakiada obejmowała szereg konkurencji takich jak biegi na 100, 200, 400 metrów, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, rzut dyskiem, skok w dal, a ponadto rzut piłeczką palantową, slalom między płotkami, rzut oszczepem do celu, podnoszenie ciężarka.

Uczestnikami byli wywodzący się z województw katowickiego, częstochowskiego i bielskiego reprezentanci warsztatów terapii zajęciowej i w niewielkiej części zakładów pracy chronionej. To nikłe zainteresowanie zakładów pracy chronionej mysłowicką spartakiadą **Andrzej Palka**, wiceprezes Zakładu Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach, tłumaczy „słabym przygotowaniem nowych zakładów pracy chronionej do przyjęcia na siebie obowiązku zachęcania pracowników do uprawiania sportu”.

Spartakiady osób niepełnosprawnych mają już swoją tradycję. Jak zdołali ustalić organizatorzy i uczestnicy wielu z nich, była to na mysłowickim stadionie dwudziesta impreza, której celem, jak określił **Henryk Pięta**, szef katowickiego „Startu”, jest „zarówno propaganda sportu jako środka rehabilitacji i sposobu spędzania wolnego czasu, jak i wyłonienie potencjalnych mistrzów Polski, Europy, świata...”

Miss



lut. ina-press



Siłacze na start!



W kameralnych warunkach szkolnej sali gimnastycznej atmosfera była i sportowa i rodzinna



25-krotnym udziałem w Mistrzostwach Polski poszczycić się może jedynie Karol Malicki. Z tej okazji otrzymał puchar, list gratulacyjny i nagrodę

Edmund Klimek to najsilniejszy facet w kategorii do 48 kg (125 kg)

foto: Krzysztof Głombowicz



Robert Studziński z Katowic osiągnął 162,5 kg, co jest jego rekordem życiowym. Gratulacje od trenera z Rept – Andrzeja Karwowskiego



Trzech złotych medalistów: od lewej – Janusz Sala (Bydgoszcz), Krzysztof Owsiany (Opole) i Leszek Hallman (Gdańsk)



Fenomen Ryszarda Tomaszewskiego ma oparcie w licznej rodzinie. Chyba nikt nie ma tak wiernego grona kibiców

– Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej
Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebkowski.
tel. 032. 253-05-41, 596-221..5, tel. kom. 0601. 414-460, tel./fax 032. 587-789. Numer zamknięto: 23.07.1997 r.
Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: GREG, Gliwice, ul. Zygmuntowska 84.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.



SPOTKANIA

Dobra współpraca to dobre wyniki

W Pieczyskach k. Koronowa odbyło się spotkanie przedstawicieli 31 zakładów pracy chronionej, w tym siedmiu spółdzielni inwalidów województw bydgoskiego i pilskiego.

Mówiono o problemach w kierowaniu i działalności ZPCh i o sukcesach osiągniętych przede wszystkim dzięki własnej przedsiębiorczości, a w mniejszym stopniu wskutek pomocy PFRON-u.

11 maja br. przedstawiciele ZPCh prezentowali swoje zakłady pracy. Dyskutowano na temat zakładowego funduszu rehabilitacji, a wprowadzenia dokonała **Maria Mossakowska** z Biura Pełnomocnika. Problemy współpracy z ZPCh woj. bydgoskiego i pilskiego w ocenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych poruszył dyrektor oddziału bydgoskiego PFRON, **Andrzej Żółtowski**. Na temat działalności KIG-R, szczególnie o jej inicjatywach związanych z publiczną dyskusją nad projektem nowej ustawy o rehabilitacji, przedłożonym przez Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych, mówił dyrektor generalny **Marian Leszczyński**. Przedstawił także specyfikę samej Izby i jej działania na rzecz ZPCh.

12 maja – drugiego dnia seminarium – odbyło się spotkanie z przedstawicielami lokalnych instytucji działających również na rzecz osób niepełnosprawnych, przede wszystkim WUP z Bydgoszczy, WOZiRON z Piły, Oddziału PFRON i Stowarzyszenia Małych i Średnich Przedsiębiorstw z Bydgoszczy. Bez możliwości poznania stanowiska strony decyzyjnej, a przede wszystkim bez jej poparcia i zrozumienia specyficznych problemów zakładów pracy chronionej nie istniałyby możliwości dobrej współpracy.

Spotkanie w Pieczyskach w założeniach miało mieć charakter integracyjno-seminaryjny, co w całości zostało zrealizowane.

Przedyskutowano wiele spraw związanych z funkcjonowaniem ZPCh, formalnymi kryteriami obowiązującymi wszystkie strony zainteresowane zatrudnianiem, działalnością produkcyjną i rehabilitacją osób niepełnosprawnych, a przede wszystkim z współpracą administracji z zakładami pracy chronionej.

Udział przedstawicieli lokalnych władz nadał temu spotkaniu wysoką rangę i kształt merytoryczny.

PREZYDIUM I RADA

Niewystarczające wsparcie PFRON

Posiedzenia Prezydium i Rady KIG-R odbyły się w przeddzień Walnego Zgromadzenia, 23 czerwca br. w Konstancinie. Członkowie Prezydium po raz kolejny sporo uwagi poświęcili ostatecznemu kształtowi struktury terenowej KIG-R, podziałowi zadań i kompetencji między centralą a oddziały terenowe Izby.

Rada podjęła decyzję o powołaniu Oddziału KIG-R w Katowicach, którego teren działania obejmuje województwa: katowickie, bielskie i częstochowskie. W sierpniu br. Prezydium, we współpracy z inicjatorami powstania Oddziału, zorganizuje spotkanie członków Izby z tych województw, na którym zostaną omówione zasady jego działania, wybrany też będzie jego Zarząd.

Przedstawiono stan wpływów ze składek członkowskich – generalnie oceniono go jako niezły – i stan przygotowań do Walnego Zgromadzenia.

Na posiedzenie Rady zaproszono wiceministra finansów Waldemara Manugiewicza; wobec braku możliwości jego przybycia w tym terminie, obecny był dyrektor departamentu w MF – Adam Wesołowski.

Główne tezy jego wystąpienia przedstawiamy w tym numerze „NS”.

Gościem Rady był również poseł Leon Grela.

Członkowie Rady pokrótce omówili aktualny stan w zakresie wspierania chronionego rynku pracy przez PFRON oraz jego najbliższe perspektywy, oceniając ten stan zdecydowanie negatywnie.

Tylko w województwie katowickim odmówiono dofinansowania odsetek od kredytów 27. zakładom pracy chronionej. Dodać

należy, że są to zakłady legitymujące się wystarczająco długim stażem, uzyskały takie dofinansowanie w roku ubiegłym, a wnioski złożyły w terminie i zgodnie z wszelkimi procedurami. Odmowa przyznania dofinansowania odsetek nie była po prostu niczym uzasadniona. Zdecydowano, że zjawisko to zostanie zbadane w skali całego kraju.

Natomiast w 1998 roku Państwowy Fundusz planuje wesprzeć zakłady pracy chronionej środkami o łącznej wysokości 13 proc. swojego budżetu (sic!). Składa się na to 6 proc. na dofinansowanie odsetek od kredytów i dopłaty do płac zatrudnionych osób ze schorzeniem neuropsychiatrycznym w wysokości 7 proc. wpływów PFRON. Ponurej pikanterii tej „hojności” Funduszu dodaje fakt, że ZPCh z samego 10. proc. odpisu z zakładowego funduszu rehabilitacji wpłacają na PFRON 50.000.000 PLN rocznie!

Postanowiono, że do najbliższego posiedzenia Rady KIG-R zebrane zostaną wszystkie dane dotyczące tych zagadnień, przeprowadzona zostanie wnikliwa analiza sytuacji, wytyczone też będą kierunki postępowania.

UWAGA

W tym numerze „Biuletynu” znajduje się nasz apel o solidarną pomoc dla zakładów pracy chronionej dotkniętych katastrofalną powodzią.

Na jego odwrocie znajduje się druk służący określeniu szacunkowych strat, które ZPCh poniosły na skutek powodzi. Prosimy o jego pilne wypełnienie i przesłanie na adres Izby.

Informacja o powstaniu wspólnego scentralizowanego funduszu dla powodzi i apel o wpłaty na jego konto znajdują się na stronie VIII „Biuletynu”.

Uwaga producenci wyrobów dla dzieci

Předstawiamy inicjatywę założenia w dużych miastach sieci sklepów z wyrobami dla dzieci wytwarzanymi przez ZPCh. W opinii inicjatorów – jest już grupa zakładów zainteresowanych udziałem w tym przedsięwzięciu – wspólne wynajęcie i prowadzenie sklepów pozwoli na wyraźne zmniejszenie kosztów handlowych.

Do współpracy zapraszamy ZPCh – produkujące wyroby dla dzieci, posiadające własne sklepy, które chcielibyśmy wynająć w całości lub części firmom wytwarzającym artykuły przeznaczone dla dzieci.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Leonardem Rajdą, tel. 022. 826-30-38; 826-12-61 wew. 203.

Pierwsze spotkanie środowiskowe

Nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Rady KIG-R poświęcone sytuacji ZPCh i ich pracowników na terenach objętych powodzią, zostało w trybie pilnym zwołane 18 lipca br., a odbyło się w siedzibie ZUR-S w Katowicach.

Inicjatorem spotkania był Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych, a prowadził je wiceprezes KIG-R Andrzej Pałka. Udział w nim wzięli również ci przedstawiciele ZPCh, którzy ponieśli straty na skutek powodzi, a mogli dojechać.

Działania Izby w związku z zaistniałą sytuacją przedstawił dyr. Marian Leszczyński. KIG-R już 11 lipca br. wystosowała pisma do Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych Adama Gwary i prezesa Zarządu PFRON Romana Sroczyńskiego. Postuluje w nich pilne uruchomienie programu pomocy tym zakładom i ich pracownikom, zwłaszcza tym, którzy mają orzeczone grupy inwalidzkie. Potrzebna jest pomoc w formie finansowej na usuwanie skutków powodzi, remonty maszyn i obiektów, zakup surowców i wypłaty dla pracowników. Izba zobowiązała się dokonać oszacowania strat poniesionych przez ZPCh oraz zorganizowania środowiskowej akcji pomocy przez te zakłady, które są w dobrej sytuacji ekonomicznej.

14 lipca br. KIG-R tym samym adresem przedstawiła konkretne propozycje działań i propozycje zmian w obowiązującym prawie, które umożliwią szybką i skuteczną pomoc powodziom. Wśród nich znalazły się m.in. postulaty umorzenia pożyczek zaciągniętych przez poszkodowane zakłady, stworzenie przyspieszonego trybu przyznawania pożyczek i dotacji na odbudowę ZPCh, dokonanie korekty budżetu PFRON na rok bieżący i odpowiednie zaplanowanie budżetu na 1998 rok, możliwość wzajemnego wsparcia ZPCh z zakładowych funduszy rehabilitacji.

Wobec dużej skali zniszczeń postulowano ponadto uruchomienie na ten cel dodatkowych środków z budżetu państwa – uwzględnienie potrzeb osób niepełnosprawnych i zakładów pracy chronionej w programach centralnych.

Podobne propozycje i postulaty skierowano również do ministra pracy i polityki socjalnej Tadeusza Zielińskiego i Pełnomocnika Rządu ds. Usuwania Skutków Powodzi Andrzeja Piłata. W piśmie do min. Piłata zwrócono się ponadto z prośbą o wprowadzenie przedstawicieli KIG-R do składu zespołu koordynującego działania związane z usuwaniem skutków żywiołu.

Izba złożyła deklarację pełnej gotowości w zakresie współpracy na rzecz niesienia pomocy poszkodowanym ZPCh i osobom niepełnosprawnym. Praktycznym wyrazem tej deklaracji jest wejście trzech jej pracowników do sztabu powołanego przez PFRON.

Działania podjęte przez Biuro Pełnomocnika i PFRON okazały się zbieżne z propozycjami Izby.

Zarząd Funduszu 15 lipca br. wydał „Komunikat PFRON w sprawie działań podjętych na rzecz powodziom” oraz podjął działania na rzecz pozyskania środków na rzecz pomocy powodziom, a Pełnomocnik zgłosił do „ustawy o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi” propozycje czasowych zmian w ustawie o rehabilitacji.

„Komunikat PFRON” i omówienie zmian w ustawie z 9 maja 1991 roku, zawartych w ustawie o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi, zawarte są w aktualnym numerze „NS”.

Propozycje przeciwdziałania skutkom powodzi zaproponowane przez KIG-R były przedmiotem wnikliwej analizy i dyskusji członków Prezydium i innych obecnych członków Izby. Zdecydowano by wystąpić z postulatem, który nie znalazł się w ustawie o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi: by środki zakładowego funduszu rehabilitacji można było przeznaczać również na bezpośrednią pomoc ZPCh, które poniosły szkody na skutek powodzi.

W drugiej części posiedzenia Prezydium Rady KIG-R, które zostało zorganizowane jako pierwsze spotkanie środowiskowe dotyczące przeciwdziałaniu skutkom powodzi, udział wzięli Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych Adam Gwara, dyrektor Biura Pełnomocnika Dorota Chlebosz, dyrektor

Waldemar Cieśliczka z PFRON oraz Jerzy Szreter (KZRSliSN), Wiesław Barski (Seksja Osób Niepełnosprawnych NSZZ „S”), przedstawiciele Związków Rewizyjnych z Wrocławia i Katowic, POPON i Federacji ZZ PSI oraz dyrektorzy WOZiRON w Katowicach i Częstochowie.

Przedstawiciele miast i regionów dotkniętych powodzią: Raciborza, katowickiego, bielskiego, Kłodzka, Opola, Kędzierzyna-Koźla i Wrocławia zdali relację ze szkód jakie powódź poczyniła w ich zakładach, miastach, regionach. Z tego przeglądu – jeszcze niepełnego, wobec braku łączności z niektórymi okręgami – jawi się zupełnie dramatyczny obraz strat poniesionych przez firmy, jak i ich pracowników.

Zaproszony na spotkanie dyrektor oddziału ZUS w Chorzowie Zenon Uchnast zapewnił, iż zgodnie z wytycznymi skierowanymi przez centralę ZUS do wszystkich jej 55. oddziałów terenowych, zakłady poszkodowane na skutek powodzi będą miały – na ich wniosek – odroczone terminy płatności składek na ubezpieczenie społeczne za okres czerwca, lipca, sierpnia. Terminy te będą mogły być prolongowane do końca tego roku. W chorzowskim oddziale ZUS wszelkie niezbędne informacje na ten temat można uzyskać telefonicznie – 032. 412-866.

Późniejsze informacje wykazały, że będzie to nie tylko odroczenie terminu wpłat składek na ZUS, ale ich zawieszenie na okres trzech miesięcy.

Działania swoje oraz działania podległych mu służb i instytucji przedstawił Adam Gwara. 17 lipca polecił on PFRON zbilansowanie strat i środków, które te straty mogą pokrywać. Będą to bowiem dla Funduszu nie tylko znaczne dodatkowe wydatki lecz również znacznie zmniejszone wpływy, szacowane na ok. 15 proc.

PFRON usilnie poszukuje dodatkowych źródeł finansowania pomocy powodziom.

Minister poinformował o wejściu w życie „ustawy powodziowej”, która daje możliwości innego dysponowania środkami Funduszu. Musi być zmieniony jego plan finansowy na rok bieżący i projekt planu na 1998 rok.

Najbliższe posiedzenie Rady Nadzorczej Funduszu, które odbędzie się 24 lipca, w całości poświęcone będzie sytuacji powodziowej i pilnemu uruchomieniu

dotyczące przeciwdziałania skutkom powodzi

środków na pomoc w likwidacji jej skutków. Absolutnym priorytetem będzie pomoc zakładom pracy chronionej, osobom indywidualnym oraz na stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy.

Ponieważ ta nadzwyczajna sytuacja wymaga nadzwyczajnych działań nie jest możliwym, by wszystkie sprawy były konsultowane na dotychczasowych zasadach. Nie oznacza to – wręcz przeciwnie – że dystrybucja zebranych środków odbędzie się bez udziału organizacji samorządu gospodarczego ZPCh.

Sejm do pakietu „ustaw powodziowych” będzie wprowadzał ewentualne nowele, na początku sierpnia br. Minister A. Gwara prosił o sygnały, co można lub należy zmienić, bądź do niego dodać.

Następnie dyrektor Dorota Chlebosz szczegółowo zreferowała podstawowe zapisy „ustawy z 17 lipca 1997 r., o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi, która miała miejsce w lipcu 1997 roku”.

Omówienie zapisów ustawy interesujących dla osób niepełnosprawnych i ich pracodawców znajduje się w tym numerze „NS”.

Szczegółowe instrukcje dotyczące realizacji tej ustawy otrzymają kierownicy wszystkich WOZiRON, na naradzie 25 lipca br.

Dyrektor D. Chlebosz podkreśliła, że pomoc z zakładowego funduszu rehabilitacji dla własnych pracowników jest możliwa, na mocy obowiązującego rozporządzenia ministra pracy: na remont i zakup sprzętu rehabilitacyjnego, adaptację i wyposażenie mieszkań i opiekę socjalno-bytową. Te trzy tytuły dają kompleksowo możliwość przekazania środków pracownikom niepełnosprawnym, którzy ponieśli szkody spowodowane powodzią, z zakładowego funduszu rehabilitacji. Realizacja tych celów będzie – być może – wymagała zmian zakładowych regulaminów przyznawania środków z tych funduszy.

Biuro Pełnomocnika opracowało w trybie pilnym projekt programu o nazwie „Medium – Arka” adresowanego do osób niepełnosprawnych i ich pracodawców, którzy zostali poszkodowani przez powódź. Musi on być zatwierdzony przez Radę Nadzorczą PFRON.

Środki na jego realizację w wysokości 80 mld starych złotych zostaną przesunięte z programu „Pomoc wsi”. Będzie to system nieoprocentowanych pożyczek spłacanych w okresie 5. lat, z rocznym okresem karencji.

W Biurze tym utworzono ponadto biuro informacji powodziowej i ośrodek szybkiej interwencji, który będzie funkcjonował w jego siedzibie na ul. Gałczyńskiego 4, na parterze, tel. 022. 826-43-33. Przedstawiciele obecnych na spotkaniu organizacji zaproszono do współdziałania w pracach tego ośrodka.

Informacje PFRON o działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych, które ucierpiały wskutek powodzi przedstawił dyrektor Waldemar Cieślczka.

Wśród nich znalazły się m.in.:

- powołanie 10 lipca specjalnej sekcji w Funduszu, której zadaniem jest wykonywanie zaleceń Biura Pełnomocnika i Zarządu PFRON,
- wysłanie faksem apeli o pomoc finansową i rzeczową do 1600 ZPCh,
- zorganizowanie konferencji prasowej, na której przedstawiono apel prez. R. Sroczyńskiego o pomoc osobom niepełnosprawnym,
- opracowanie skróconej procedury dla ZPCh o umorzenie pożyczek z PFRON (wystarczy wniosek, dokumentacja fotograficzna i zaświadczenie o stratach powodziowych od władz terenowych),
- opracowywanie skróconej ścieżki finansowania odtworzeń miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

Doraźnie utworzono dwa ośrodki bezpośredniej pomocy rzeczowej w SI „Sinpo” we Wrocławiu i w opolskiej spółdzielni „Perspektywa”, dwa kolejne punkty składowania pomocy będą w Krakowie i Legnicy.

Dyr. W. Cieślczka prosił o rzetelne informacje o stratach i potrzebach poszkodowanych ZPCh.

W perspektywie planuje się, by zakłady, które produkują maszyny i urządzenia, a mają zaległości (zadłużenie) w opłatach na PFRON, oddłużały się w Funduszu, dostarczając do ZPCh te maszyny czy surowce.

Wszelkie zapotrzebowanie na pomoc dla powodziarzy oraz zgłoszenia, iż taką pomoc chce się przekazać można bezpośrednio zgłaszać na fax 022. 620-15-99,

lub telefonicznie: 022. 624-91-34. Z odpowiednimi sekcjami łączy też centrala Funduszu: 022. 620-03-51.

– Zrobimy wszystko – zapewnił min. A. Gwara – by pomoc szła bardzo szybko, bez żadnej biurokratycznej zwłoki i zrobimy wszystko by tej pomocy było dużo – ze środków Funduszu, ze środków budżetowych, czy z darowizn od ZPCh i osób fizycznych.

Prez. Andrzej Pałka poinformował, iż ZUR-S jako koordynator turnusów rehabilitacyjnych otrzymał dodatkową pulę środków na: sfinansowanie dodatkowych kosztów transportu związanych z wyjazdami i powrotami z turnusów (100.000 zł), sfinansowanie przedłużonego pobytu na turnusach, bowiem ich uczestnicy nie zawsze mają gdzie wrócić (200.000 zł) oraz dodatkowy limit na organizację nowych turnusów dla osób niepełnosprawnych, którym zalało mieszkania.

Przedstawiciele obecnych ZPCh, które poniosły straty na skutek powodzi określili najbardziej palące potrzeby swych firm i wysokość niezbędnych środków finansowych na odtworzenie bądź wznowienie produkcji, uzupełnienie środków obrotowych.

KIG-R i inne organizacje zrzeszające ZPCh zobowiązały się do rekomendowania ich wniosków o pomoc do PFRON. Postulowały natychmiastowe uruchomienie środków dla kilku ZPCh, które zostały całkowicie zalane, celem utrzymania dotychczasowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych. Ustalono, iż zasady podziału i redystrybucji środków finansowych i rzeczowych na pomoc powodziarzom współkreować będą te organizacje. Konieczny jest jeden koordynator tej pomocy na szczeblu krajowym, funkcji tej – dyr. W. Cieślczka nie miał co do tego żadnych wątpliwości – podejmie się PFRON, w wymiarze wykonawczym. Dotychczasowa współpraca w tym zakresie między KIG-R i PFRON układa się bardzo dobrze. Swoiste „centrum dowodzenia”, gdzie szybko podejmowane będą decyzje powinno znajdować się w Biurze Pełnomocnika.

Ponieważ jednak nikt nie zastąpi ludzi i działań bezpośrednio w terenie, postulowano przeznaczyć niewielkie środki na zdobycie rzetelnej informacji na miejscu. □

IV Walne Zgromadzenie Krajowej

24 czerwca br. w CKiRI
w Konstancinie-Jeziornie odbyło się
Walne Zgromadzenie KIG-R.

We wstępnej części proceduralnej dokonano wyboru przewodniczącego Zgromadzenia – został nim **Henryk Wójcik** – oraz członków jego Prezydium. Następnie zatwierdzono regulamin i porządek obrad, regulamin komisji mandatowo-skrutacyjnej oraz komisji uchwał i wniosków, wybrano skład tych komisji oraz przyjęto protokół z III Walnego Zgromadzenia członków KIG-R.

Sprawozdanie finansowe za 1996 rok przedstawiła główna księgowa – **Anna Olborska**, a sprawozdanie z działalności Izby w okresie od czerwca ub. roku do czerwca br. – dyrektor **Marian Leszczyński**.

Referat programowy wygłosił prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej **Jerzy H. Modrzejewski**.



Na wstępie dokonał on analizy wydatków związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Przytaczając dane z czerwca ubiegłego roku wykazał, iż mimo ogromnych kosztów (w 1996 roku – ponad 18,5 bln zł) pracodawcy wywiązują się z zadań w zakresie rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, a ZPCh same wypracowują środki, korzystając z ulg systemowych zapisanych ustawowo – ulg, które nie są dotacją, lecz zależą od wyników finansowych osiąganych przez zakłady. Państwo ma obowiązek refundować koszty z tytułu realizacji zadań zapisanych w ustawie o rehabilitacji zawodowej. Zadania te – będące częścią polityki społecznej państwa, z których główne to zatrudnianie osób niepełnosprawnych – realizują właśnie ZPCh.

Nieznamość podstawowego parametru w gospodarce rynkowej, jakim są koszty, prowadzi do tworzenia niesłusznych opinii o nadmiernych przywilejach ZPCh czy dorabianiu się pracodawców. Utrzymanie zakładów pracy chronionej na rynku nie jest zadaniem łatwym, dlatego potrzebne są życzliwość i wsparcie ze strony ministra pracy i polityki społecznej, Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i PFRON. Brak porozumienia sprzyja powstawaniu wielu negatywnych zjawisk, jak w przypadku batalii o dwie nowe ustawy: o samorządzie gospodarczym i o rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Podczas prowadzonych od kilku lat prac nad ustawą

o samorządzie gospodarczym, w trakcie burzliwych dyskusji dochodziło do prób wypaczenia idei samorządu gospodarczego w oczach opinii publicznej. Natomiast kilkunastomiesięczna batalia o prozatrudnieniowe zapisy w rządowym projekcie ustawy, podczas której brakowało szerokiego porozumienia, jest dla zakładów przede wszystkim stratą czasu. Ponadto podczas prac nad tą ustawą nie wypracowano rozwiązań dostosowujących model rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych do szybko zmieniających się reguł na rynku.

Chcąc uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości prezes – zwracając się do ministra pracy i Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych – zaproponował rozpoczęcie wspólnych działań na rzecz jak najlepszej realizacji zapisów ustawy, wspólnie ponosząc odpowiedzialność za rozwój systemów wspomagających zatrudnienie inwalidów w warunkach gospodarki rynkowej w okresie dostosowywania do standardów Unii Europejskiej. Taki partnerski dialog pozwoli zapobiec szeregowi zagrożeń dla ZPCh wynikających ze zbliżania się do Unii.

Biorąc pod uwagę potencjał, zaplecze technologiczne -produkcyjne, systemy zarządzania oraz skape możliwości finansowania rozwoju, można zauważyć, że niewiele firm zatrudniających inwalidów może skutecznie konkurować z producentami zagranicznymi i krajowymi. Duże zużycie majątku trwałego, niska wydajność pracy i niski poziom wykorzystywanych technologii, wysoka materiałochłonność i pracochłonność czy brak szybkiego dostępu do informacji rynkowych to tylko niektóre z zagrożeń. Zasadnicze zmiany na polskim rynku zmuszają do innego spojrzenia na model rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, na zakłady pracy chronionej.

Mówca wykazał, że utrzymanie osób niepełnosprawnych w pracy jest przedsięwzięciem kosztownym, ale jeszcze kosztowniejsze jest niezatrudnianie inwalidów. Ponadto nie jest możliwe przystąpienie do Unii Europejskiej z dyskryminacją tych osób na rynku pracy.

Mając powyższe na uwadze, w oparciu o wiedzę i doświadczenie pracodawców zrzeszonych w KIG-R, Rada Izby przedłożyła Walnemu Zgromadzeniu program prac na rok 1997 i lata dalsze. Podstawowym jego założeniem są działania i budowa mechanizmów wspierających ZPCh na rynku obecnie funkcjonującym i w dającej się przewidzieć perspektywie, z uwzględnieniem standardów obowiązujących w Unii Europejskiej. Wszelkie przemyślenia i propozycje – zdaniem prezesa – powinny przybierać kształt programów. Izba proponuje rozpocząć prace nad następującymi programami:

- restrukturyzacji spółdzielczych ZPCh,
- wspierania ZPCh na rynku,
- profesjonalnego szkolenia kadr i pracowników,
- utworzenia sieci usług dla ZPCh i osób niepełnosprawnych poszukujących pracy, w oparciu o kadry spółdzielni osób prawnych,
- ochrony pracy osób niepełnosprawnych w zakładach zagrożonych upadłością,
- współpracy jednostek budżetowych (publicznych) z ZPCh,
- powiązania ulgi finansowej, dotacji dla ZPCh z liczbą osób niepełnosprawnych i ich stopniem niepełnosprawności,
- oddłużenia ZPCh wobec PFRON,
- powołania w PFRON „biura szybkiej interwencji” (to na zlecenie Funduszu może wykonywać Izba).

Wszelkie inicjatywy programowe KIG-R chce przygotowywać

Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej

wspólnie ze wszystkimi chętnymi do dialogu i współpracy organizacjami pracodawców i pracobiorców oraz przede wszystkim z MPiPS, Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych i Zarządem PFRON.

Kończąc wystąpienie J. H. Modrzejewski raz jeszcze podkreślił, że w dzisiejszych, skromnych warunkach budżetowych w naszym kraju, ZPCh są dla budżetu odciążeniem i ulgą, nie kosztem. Z ekonomicznego punktu widzenia dla ZPCh, dla pracy inwalidów, nie ma dzisiaj alternatywy i nie będzie jej w najbliższej przyszłości.

Wśród zaproszonych gości na posiedzeniu obecny był Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych **Adam Gwara**. Minister w swym krótkim wystąpieniu powiedział: *Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Walne Zgromadzenie. Bardzo istotne sprawy poruszył w swoim wystąpieniu prezes Modrzejewski. Oferta jest bardzo bogata, bardzo ciekawa. Jestem przekonany, że ja jako Pełnomocnik, czy ten ktoś, kto będzie pełnił tę funkcję w przyszłości, na tę ofertę odpowie pozytywnie.*



Jestem gotów, co Państwu deklaruje, bardzo poważnie i na serio wszystkie te propozycje rozpatrzyć. Proszę Państwa w Waszym i moim funkcjonowaniu zbliża się pewien finał, pewien okres sprawozdawczy. Dzisiaj z tego miejsca chcę powiedzieć zupełnie jednoznacznie, że jestem z Wami, że po tych działaniach, które wspólnie prowadziliśmy przez spory kawałek czasu, rozumiemy się lepiej i mamy jeden wspólny interes, tj. dobro ludzi niepełnosprawnych. Jestem z Wami i sercem, i rozsądkiem, i postaram się jeszcze w tym roku odpowiedzieć na ofertę Krajowej Izby.

Dziękując za zaproszenie jednocześnie przepraszam, że niestety muszę Państwa opuścić, ale będę z Wami i chciałbym, żeby ta odznaka, którą tutaj widzę wpiętą w klapy marynarek: KIG-R na mapie Polski – nie była pustym symbolem.

Jestem z Wami i jestem przekonany, że jeszcze przez najbliższe miesiące będziemy działać razem i skutecznie.

Do wypowiedzi prezesa Izby w swym wystąpieniu nawiązał również poseł **Janusz Jurek**. Na wstępie zapewnił, iż zarówno minister, jak i posłowie podczas prac nad nową ustawą kierowali się dobrem wszystkich osób niepełnosprawnych, w tym zatrudnionych w ZPCh. Napięta atmosfera towarzysząca pracom wynikała z różnicy zdań w podejściu do wielu zagadnień. Najwięcej emocji wzbudzały wszelkie propozycje

związane z wykorzystaniem środków PFRON, a w szczególności kwestia przeznaczenia części środków na rzecz rehabilitacji dzieci i młodzieży. Także sporo kontrowersji wzbudzały propozycje: ustawowego zapisu o możliwości (nie obligatoryjności) utworzenia zakładów aktywizacji zawodowej, w których zatrudnienie znalazłby osoby najciężiej poszkodowane oraz propozycje rozwiązań dotyczących rehabilitacji społecznej. Zdaniem posła J. Jurka wszystkie te zadania obecnie są realizowane w oparciu o akt z maja 1991 roku, jednak na zasadach uznaniowości. Propozycje nowych rozwiązań wysuwane przez parlamentarzystów miały uporządkować pewne kwestie i stworzyć jasne i przejrzyste reguły. Wewnętrzne spory i kłótnie spowodowały, że dzisiaj po nieudanej próbie doprowadzenia do posiedzenia połączonych komisji ustawodawczej zdrowia i polityki społecznej, losy nowej ustawy w tej kadencji Sejmu są przesądzone. W wielu ważnych kwestiach można było osiągnąć porozumienie i na mocy ustawy wprowadzić szereg istotnych rozwiązań dotyczących m.in. takich kwestii jak: finansowanie orzekania o niepełnosprawności, finansowania ulgi w składkach ZUS, obniżenie progu zatrudnienia z 50. do 25. osób niepełnosprawnych z obowiązkiem świadczenia na PFRON, czy rozwiązanie dotyczące ustawowego zapisu ulgi w podatku VAT od ZPCh.

Dzisiaj – stwierdził Janusz Jurek – mam mieszane uczucia, jeśli chodzi o sprawę tej ustawy. Z jednej strony chciałbym, żeby ona była uchwalona, ale z drugiej – również jako osoba niepełnosprawna – mam wątpliwości, czy zmiany, które zostały dokonane tą ustawą, nie są zmianami zbyt płytkimi. Czy w dal-

szym ciągu, nawet w oparciu o nowo uchwaloną ustawę, nie mielibyśmy do czynienia z sytuacją, że pieniądze „szły” za podmiotami gospodarczymi, niekoniecznie przejmującymi się losem osób niepełnosprawnych. /.../

W imieniu własnym i kolegi posła Wojciecha Grabowskiego życzę Państwu wielu sukcesów i dopracowania się również takich mechanizmów, bo dzisiaj nikt na talerzu niczego nie przy-



niesie. Cieszę się, że Państwo tworzący tego typu organizację po to, żeby wypracowywać i utrwaląć mechanizmy, które będą powodowały, że sytuacja aktywnych zawodowo osób

IV Walne Zgromadzenie Krajowej

niepełnosprawnych nie tylko się nie będzie pogarszała, ale ulegała stałemu polepszaniu.

Niepokój o losy ustawy wyraził także w swym wystąpieniu prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych – **Jerzy Szreter**.

Doszliśmy do sytuacji – powiedział – w której wszyscy się pogodziliśmy co do kształtu ustawy, a ona i tak nie zostanie przyjęta. Jest to niestety wysoce prawdopodobne i myślę, że w tej sprawie musimy na ile się da (choć chyba niewiele nam zostało już do zrobienia) wykorzystać nasze możliwości, aby tę ustawę „przeforsować”!...

Jest natomiast sporo płaszczyzn współpracy, które rysują się sensownie, interesująco i myślę, że spotkamy się na tych płaszczyznach dla dobra tych, których reprezentujemy.

Argumenty za przyjęciem propozycji Jerzego Szretera przedstawił wiceprezes Zarządu PFRON – **Michał Jakonowicz**. Jego zdaniem w przypadku nie wprowadzenia w życie ustawy, w przyszłym roku nie będzie środków finansowych z nadwyżki finansowej na restrukturyzację, na ratowanie zagrożonych likwidacją miejsc pracy, na pożyczki.

W tym roku dzięki niedoszacowaniu planu finansowego możliwe jest dofinansowanie odsetek od kredytów kwotą 60 mln nowych złotych. Na dzień dzisiejszy, mimo świadomego przekroczenia planu finansowego w tym obszarze o 100 proc., nie ma możliwości pozytywnego rozpatrzenia wszystkich zgłoszeń i wniosków.

Wiadomo – stwierdził prezes – że zakłady mają problemy finansowe i czekają na dofinansowanie restrukturyzacji i chociażby z tych powodów, dobrodziejstwem nowej ustawy jest to, że likwiduje ona pojęcie nadwyżki. Ja nigdy nie wypowiadałem się na temat ustawy – ani poprzedniej, ani obecnej. Uważam, że Zarząd Funduszu nie jest od tego, aby ustawę oceniać, lecz aby ją wykonywać. Natomiast nie jestem w stanie sobie wyobrazić, co odpowiem Państwu interweniującym u mnie, jeżeli w przyszłym roku nie będzie pieniędzy na te dwa bezpośrednie cele czy formy wspierania ZPCh.

Narcyz Janas – przewodniczący Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych podziękował za zaproszenie do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu. Powiedział m.in.: *Myślę, że warto w tym momencie wyrazić podziękowanie KIG-R w związku z II Kongresem ZPCh, w związku z walką o taki kształt ustawy o zatrudnieniu, rehabilitacji zawodowej i społecznej, jaki ma ona w tej chwili. Myślę, że gdyby nie determinacja, wkład pracy Jerzego Modrzejewskiego, KIG-R, całego szeregu ludzi, moglibyśmy nie uzyskać takiego sukcesu, jakim jest na obecnym etapie kształt projektu tej ustawy. A przecież, jak Państwo także wiecie, były podejmowane próby, także w środowisku, stordetowania Kongresu, odwołania go, traktowania go jako zupełnie niepotrzebnej formy nacisku na rząd, czy parlamentarzystów, w walce o prozatrudnieniowy kształt tej ustawy.*

W dokumencie tym znalazły się zapisy zgodne z postulatami środowiska i uchwałą II Kongresu ZPCh. W tym kształcie KRAZON może go zaakceptować i dążyć do jego uchwalenia.

Te zapisy wydawały się już uzgodnione, natomiast min.

A. Gwara oświadcza na łamach „Rzeczpospolitej”, że rząd nie zgadza się na wprowadzenie obniżonego progu zatrudnienia (powyżej 25. pracowników) w zakładach zobowiązanych do wpłat na PFRON oraz egzekwowania należności z tytułu braku zatrudniania osób niepełnosprawnych przez sferę budżetową. To wprowadza niepokój w myślenie o dalszych losach tej ustawy.

Jeśli rząd – powiedział N. Janas – zamierza się z tych zapisów – niby już przez nas uzyskanych – wycofać, to jest to niedobry sygnał dla nas, jak i zupełnie czarne perspektywy jeśli chodzi o pozytywną ocenę tej ustawy.

Nawiązując do wypowiedzi prezesa Jakonowicza zadał pytanie: *Jak to się dzieje, że Fundusz przez cztery lata udzielał pożyczek ZPCh zgodnie z obowiązującą ustawą i nagle okazuje się, że taka możliwość nie istnieje?*

Walka o optymalny kształt ustawy scementowała środowisko działające na niwie rehabilitacji zawodowej – stwierdził N. Janas. Okazało się, że potrafi ono w sprawach fundamentalnych zajmować konsekwentne i jednolite stanowisko. Przyszedł więc czas na zacieśnienie tej współpracy w zakresie organizacyjnym, gospodarczym i programowym. Ostatnie wydarzenia pokazują, że istnieją ogromne rezerwy w tym zakresie. Podział zadań między poszczególnymi organizacjami może spowodować ich lepszą realizację, pozwoli też uniknąć konkurencji w ubieganiu się o środki PFRON, co tworzy atmosferę rywalizacji.

Przewodniczący POPON zaproponował stworzenie formuły wzajemnego członkostwa, by poszerzyć szeregi członków, nie zwiększając przy tym ich obciążenia składkami członkowskimi.

Jego kolejne propozycje współpracy dotyczyły: powołania wspólnych zespołów programowych oraz podjęcia inicjatywy powołania Agencji Rozwoju i Restrukturyzacji ZPCh, mimo opieszałości ze strony PFRON. To ten Fundusz powinien zlecać organizacjom wykonywanie określonych zadań, nie odwrotnie.



Następnie głos zabrał przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielni Inwalidów **Zbigniew Radzicki**. Powiedział m.in.: *Związki zawodowe działające w ZPCh być może nie są najsilniejsze. Nieprawdą jest natomiast to, co ukazało się w „Kurierze Spółdzielczym”, że nasza organizacja jest organizacją kanapową. Zrzeszamy 250 organizacji związkowych, są wśród nich takie, które liczą powyżej 300 osób. .../*

Pracobiorców, których reprezentuję, bardzo wiele łączy z pracodawcami, bo sytuacja gospodarcza w jakiej znajdują

Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej

się ZPCh stymuluje możliwość naszego zatrudnienia i związkowcy wszystkich central mają tego świadomość.

Myślę, że to co zrobiła Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna i inne organizacje zrzeszone w KRAZON składa się na sukces w postaci zapisów uzyskanych w ostatecznym projekcie ustawy o rehabilitacji. /.../ Przyczyniła się do tego również – jak sądzę – spokojna manifestacja przedstawicieli pracodawców i związkowców spod różnych znaków, która miała miejsce po II Kongresie ZPCh. /.../ Ten przemarsz spod Pałacu Kultury do Sejmu był dowodem naszej dojrzałości, dowodem na to, że ze spokojem możemy wyrażać nasze opinie i postulować ich realizację. /.../

Dla nas – mówił tu o tym poseł Janusz Jurek – nie chodzi o zakład pracy chronionej jako cel, on jest środkiem do osiągnięcia celu – stwarza warunki do zatrudniania i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Związkowcy uważają, że w ZPCh mamy do czynienia z rehabilitacją we wszelkich jej przejawach, realizowany jest tam m.in. sport, szkolenia, działalność kulturalna. Nie są za tym, by te rzeczy rozdzielać, lecz dostosować funkcjonowanie ZPCh do nowych uwarunkowań gospodarczych.



Ciężar, a przynajmniej odpowiedzialność – zdaniem przewodniczącego – za funkcjonowanie osób niepełnosprawnych w społeczeństwie musi przejąć na siebie państwo. Nie może być tak, że środki z wpłat pracodawców, którzy nie ponoszą konsekwencji zatrudniania osób niepełnosprawnych, mogą być dowolnie rozdysponowane.

Poinformował, iż jako Federacja zamierzają poszerzyć swoją formułę i nazwę na Federację Związków Zawodowych ZPCh, nie tylko Spółdzielni Inwalidów.

Wyraził nadzieję, że dojdzie do rzeczywistej współpracy między organizacjami pracodawców i pracobiorców a stroną rządową, która to współpraca na dziś posiada jeszcze pewne mankamenty. W jego odczuciu tylko taka współpraca warunkuje osiągnięcie ostatecznego sukcesu, w którym będą mogły mnożyć się miejsca pracy nie tylko w ZPCh, ale i innych podmiotach gospodarczych, które mogą i powinny zatrudniać osoby niepełnosprawne.

Janusz Nazar z prywatnej firmy „Nazar i Synowie” przedstawił problemy, z jakimi boryka się zakład założony przez jego dziadka w 1911 roku, więc 85 lat temu.

Od pięciu lat posiadają status ZPCh, a produkując sprzęt rehabilitacyjny zatrudniali osoby niepełnosprawne znacznie prędszej. Firma ta w 1996 roku po raz pierwszy od 85. lat miała straty. Wynika to z następujących przyczyn:

- mniejsza wydajność osób niepełnosprawnych („od nich nie można wymagać, z nimi trzeba współpracować, rozmawiać, rehabilitować”),
- ciągłe zmniejszanie się opłacalności eksportu (60 proc. wartości produkcji zakładu) i brak jakiejkolwiek pomocy dla eksporterów,
- nieustające, permanentne kontrole wszelkich szczebli – łącznie z NIK – od czasu uzyskania statusu ZPCh („kontrole w ogóle nie wychodzą z naszego zakładu”).

Janusz Nazar podziękował kierownictwu KIG-R za dotychczasową współpracę i postulował większe zajęcie się problemami eksporterów oraz stworzenie dla nich systemowej pomocy. *Jeśli dyrektor banku, do którego zwróciłem się po kredyt – powiedział – twierdzi, że powinienem zaprzestać eksportu, jeśli jest on nieopłacalny, to coś mi tutaj nie gra. Siedem lat zabiegałem o rynki w Europie Zachodniej i USA, promowałem eksport; to w każdej chwili można stracić, a odbudować będzie bardzo trudno.*

Jeśli sytuacja ta nie ulegnie poprawie, będzie zmuszony zlikwidować przedsiębiorstwo.

Ryszard Kamionka – koordynator ds. osób niepełnosprawnych Urzędu Gminy Klucze zasygnalizował możliwości samorządów terytorialnych w zakresie realizacji ustawy o rehabilitacji, w tym promocji i pomocy w tworzeniu miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych.

Na zakończenie przegłosowano i przyjęto w formie uchwał następujące dokumenty: sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z działalności KIG-R w 1996 roku, przyjęto i zatwierdzono program działań Izby na rok 1997, zatwierdzono budżet na rok bieżący, udzielono absolutorium Radzie i Prezesowi KIG-R z wykonania przez nich obowiązków w 1996 roku, uzyskany zysk postanowiono przeznaczyć na fundusz statutowy.

Walne Zgromadzenie członków KIG-R zobowiązało Radę do podjęcia działań na rzecz integracji środowiska zakładów pracy chronionej.

Na tym Walne Zgromadzenie zakończono i zamknięto.



fol. ina-press, „NS”

Wspólny scentralizowany fundusz dla powodzian

Zakłady Pracy Chronionej /wszystkie/

Kłęska powodzi i likwidacja jej skutków to problem ogólnonarodowy. Usuwanie zniszczeń i odbudowa wielu zakładów pracy chronionej to wielkie zadanie dla instytucji ubezpieczeniowych, funduszy pomocowych i innych podmiotów państwowych.

Szczególne rolę będzie miał tu do odegrania Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który przy znacznym wsparciu dodatkowymi środkami państwowymi będzie głównym twórcą i realizatorem przedsięwzięć z tego zakresu.

Jako przedstawiciele głównych organizacji pracodawców i pracobiorców wspieramy podjęte już w tym zakresie działania i mamy zapewnienie o możliwości wpływania na kształt dalszych podejmowanych przedsięwzięć.

Pomoc dla ZPCh jako podmiotów gospodarczych będzie wymagała wielkich środków z różnych źródeł. Pewne znaczenie może tu odegrać samopomoc wewnątrzśrodowiskowa głównie typu rzeczowego. Tę pomoc koordynuje Sztab Powodziowy PFRON, w którym uczestniczą także nasi przedstawiciele.

Wiemy o tym, że prawie wszyscy, czy to jako osoby fizyczne czy jako podmioty gospodarcze, przekazaliście już znaczącą pomoc dla powodzian. Popłynęła ona bardzo różnymi kanałami, zapewne jednym z nich była odpowiedź na apel Prezesa PFRON.

Ustawa z dnia 17 lipca 1997 r. stanowi w art 8: *Zakład pracy chronionej może przekazać środki zakładowego funduszu rehabilitacji na rzecz innego zakładu pracy chronionej, który poniósł straty w wyniku powodzi, z przeznaczeniem na pomoc dla osób niepełnosprawnych zatrudnionych w tym zakładzie.*

Sądzymy, że działając w oparciu o ten zapis możemy wewnątrz środowiska zakładów pracy chronionej zgromadzić dodatkowe znaczne środki, które byłyby przeznaczone dla poszkodowanych przez powódź osób niepełnosprawnych, zatrudnionych w zakładach pracy chronionej.

Wystąpiliśmy w tej sprawie z propozycją współpracy do Pana Adama Gwary Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, który zgodził się utworzyć przy Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych specjalne konto, na którym byłyby gromadzone środki stanowiące swoisty „Scentralizowany Zakładowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”.

Wszyscy sygnatariusze niniejszego pisma apelują do Was o zrezygnowanie z zaspokajania w tym roku części Waszych potrzeb z Waszego Zakładowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i o przekazanie części środków z tego funduszu na fundusz scentralizowany, o którym mowa wyżej. Do apelu tego dołącza się również Pan Adam Gwara Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, gwarantując zarazem, że faktycznym dysponentem zgromadzonych na koncie środków będzie Zespół Koordynacyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich sygnatariuszy niniejszego pisma.

Nasz list kierujemy do wszystkich zakładów pracy chronionej. Liczymy, że znakomita większość odpowie pozytywnie na ten apel i przekaże środki na podane niżej konto.

Z zakładów, w których niepełnosprawni pracownicy zostali dotknięci skutkami powodzi, gdzie zniszczeniu uległy mieszkania ludzi i cały ich dobytek, oczekujemy na informacje o liczbie osób niepełnosprawnych, dla których potrzebna jest taka pomoc. Te liczby będą dla nas podstawową przesłanką przy podziale zgromadzonych środków między poszczególnymi zakładami pracy chronionej.

Jeszcze raz podkreślamy, że w intencjach ustawodawcy leżało wykorzystanie transferu środków z zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych między poszczególnymi zakładami pracy chronionej, dla zaspokojenia indywidualnych potrzeb osób niepełnosprawnych, którym powódź wyrządziła wielkie straty, a nie wspieranie instytucji.

Informujemy też, że Zespół Koordynacyjny powołany do życia w dniu 22 lipca 1997 r., zobowiązuje się do opracowania w ciągu 10. dni regulaminu i zasad rozdziału środków zgromadzonych na koncie. Zobowiązujemy się też do publikowania w środowiskowych publikatorach okresowych raportów o stanie konta i wielkości rozdysponowanych środków.

Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych zamierza też w najbliższym czasie przeprowadzić nowelizację rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej w sprawie zasad gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Zespół koordynujący będzie czynnie włączony w te prace i będzie dążył do wprowadzenia takich zmian, które pozwolą z tego funduszu jak najlepiej pomagać niepełnosprawnym oraz wspierać proces odtworzenia warunków funkcjonowania najbardziej dotkniętych powodzią zakładów pracy chronionej.

**Nr konta w MPiPS dla gromadzenia „Scentralizowanego Zakładowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych”
BPH XIV O/Warszawa 10601915-2424-30700-620401**

Adres, na który należy przysyłać informacje o liczbie osób niepełnosprawnych zatrudnionych w Waszym zakładzie pracy chronionej, które poniosły duże straty w wyniku powodzi:

Biuro Pełnomocnika
do Spraw Osób Niepełnosprawnych
Punkt Informacyjno-Doradczy
dla Niepełnosprawnych Powodzian
Zespół Koordynacyjny
00-362 Warszawa
ul. Gałczyńskiego 4 pok. 1

W imieniu środowiska osób niepełnosprawnych dokument podpisali przedstawiciele: Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych, Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, OPZZ – Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych, OPZZ – Federacji Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów, NSZZ „Solidarność” – Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych Krajowej Komisji.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.